



TRADING CO.

(Canada) Ltd.

Pod CHOINKĘ PACZKA PEKAO

Bogaty wybór zestawów – dla przykładu:

Nr 91008 – US \$ 35.00

herbata sypka	400 g
kakao	250 g
czekolada	400 g
kawa	500 g
szynka	1800 g
parówki	500 g
sardynki	250 g
ananas	560 g
rodzynki	250 g
brzoskwinie w syropie	850 g

Nr 91015 – US \$ 30.00

szynka 4 x 900 g

Nr 91027 – US \$ 39.00

czekolada z orzech.	300 g
czekolada Toblerone	300 g
kakao	250 g
chałwa	500 g
kawa	250 g
kawa rozpuszczalna	50 g
herbata	100 g
szynka	900 g
topatka	454 g
ananas	560 g
brzoskwinie	850 g
rodzynki	500 g
migdały	400 g
sardynki	500 g
orzeszki	300 g

Nr 91006 – US \$ 33.00

mielonka	400 g
salami	700 g
parówki	500 g
szynka	1800 g
topatka	908 g

Nr 91019 – US \$ 12.00

rodzynki	1000 g
migdały	400 g
wiórki kokosowe	500 g
orzeszki	300 g
kakao	250 g

Inne ciekawe zestawy w katalogu

1610 Bloor Street W.
Toronto, Ont. M6P 1A7
Tel. (416) 588-1414



287 Roncesvalles Ave.
Toronto, Ont. M6R 2M3
Tel. (416) 588-1397

35 King St. E. #15, Mississauga, Ont. L5A 4E2

Tel. 279-3665

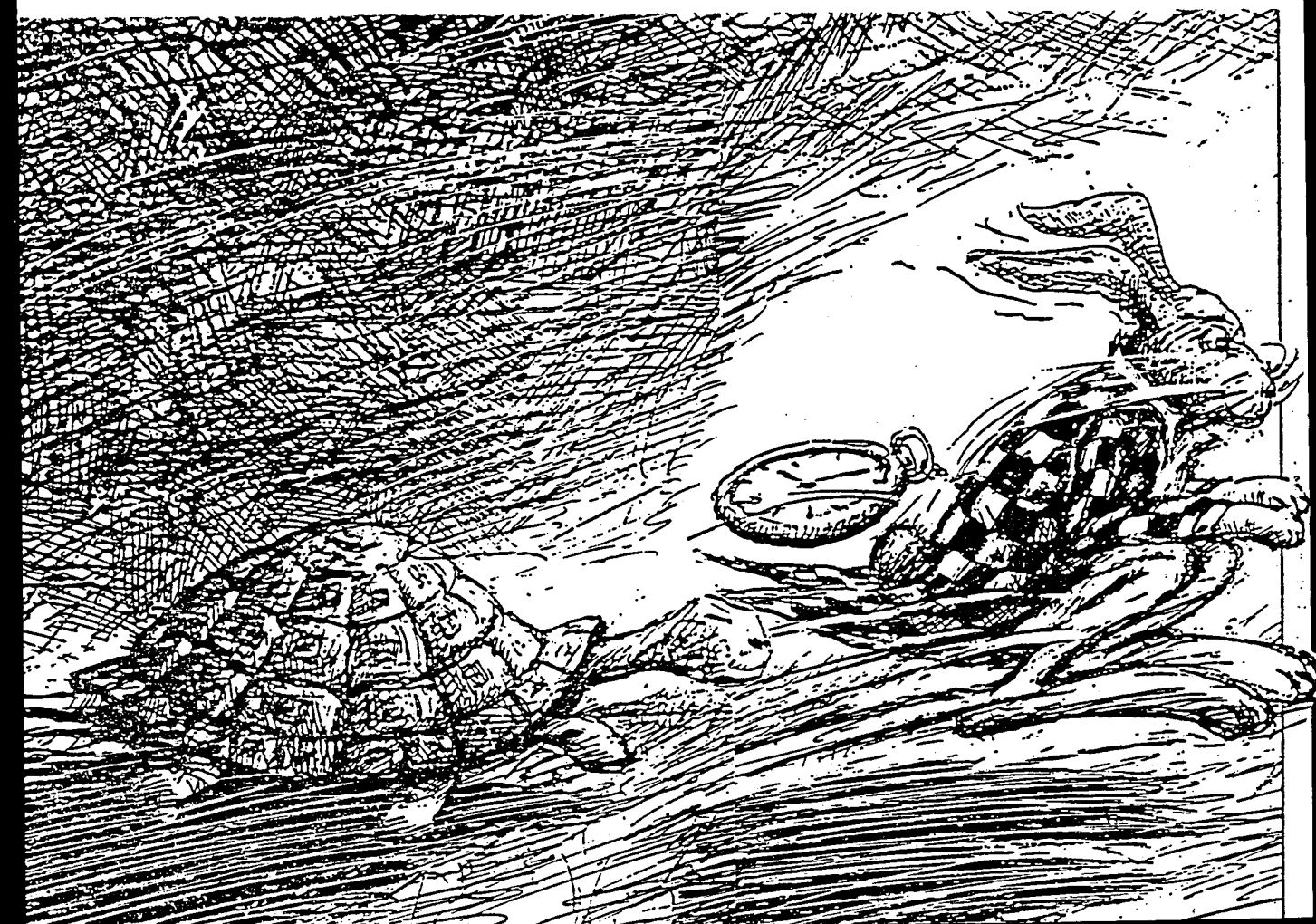
Oferujemy tani serwis i rzetelność usług

Zlecenia przyjmują także dealerzy PEKAO

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

• NOWE PRZEPISY I STAWKI OPŁAT KONSULARNYCH • PRZYSPIESZENIE - SEJM JEST, RZĄD BĘDZIE • KULISY: DZIENNIKARZ WYKIWAŁ ŚWIAT • REFORMIŚCI RASIŚCI?



DIRECTLY TO WARSAW - QUICK DELIVERY AT LOW PRICES

CARGO TO POLAND. NOW A LOT EASIER.



POLISH AIRLINES

LOT

**TORONTO-WARSAW
MONTREAL-WARSAW**

LOT POLISH AIRLINES
c/o VCC CARGO SERVICES
6500 SILVER DART DR.
MISSISSAUGA, ONT.
TEL.: (416) 676-5903

LOT POLISH AIRLINES
2000 PEEL, SUITE 680
MONTREAL, QUE.
TEL.: (514) 844-8221

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

WYDAWCY: Grażyna i Zbigniew Farmus
Redaktor naczelny: Grażyna Farmus

REDAKTORZY:

Zbigniew Farmus
Leszek Szaruga
(Niemcy)

Karolina Jankowska
Hania Sokolska
Stanisław Siekanowicz
Tadeusz Pruss
dr Lidia Dobosz
Halina Baranowska
Elżbieta Wolska
Janusz Pietrus
Danuta Kukułka

- Świat, Kanada, Polska
- Z dystansu
- Lektury nieobojętne
- Imigracja
- Kulisy światowej sceny
- Fajem z Vancouver
- Zdrowie
- Życ nie umierać
- Polak nie zginie
- Film
- Angielski dla ambitnych

WSPÓLPRACUJĄ:

Wiesława Czapińska (Polska), Jan Rulewski (Polska), Ryszard Łada (Polska), Andrzej Kobos, Andrzej Stawicki, Nina Geysztor-Zawirska, Waclaw Liebert, Andrzej Werbel, Stanisław Dubiski, Miłosz Aleksander F., Adam Tomaszewski, Iwona Majewska, A. Nike Mineyko, Wojciech Wojnarowicz, Jerzy Zieleniewski (ZSSR), Krystyna Niepokólczycka-Weber (Austria, Europa Zach.), Kazimierz Wodziński (Bliski Wschód), Jerzy Skoryna (Meksyk, Ameryka Łacińska), Marek Janik (RPA, Afryka)

Skład, łamanie: Olimpia Orlewicz

Przedstawiciel działu reklamy: Krzysztof Drożdż

Druk: Związkowiec. Okładka: Futura Graphics

ECHO schodzi do druku w środę przed południem. Numer zamknięty jest we wtorek o godz. 5 po poł. Pismo ukazuje się w sklepach w środę i w czwartek. Regularnie dostarczane na pocztę do wydziału II klasy pocztowej po selekcji, w czwartek. Opóźnienia w dostawach prenumeraty nie wynikają z naszej winy. Wszystkie reklamacje, zmiany adresów i zamówienia prenumerat przyjmujemy na piśmie. Inne informacje - maszyna. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i komunikatów. Materiałów nie odsyłamy.

ADRES

51A Thistle Down Blvd., Rexdale, Ont. M9V 4A6, Canada

POCZTOWY:

TEL. (416) 747-6034, FAX: (416) 748 8046

ADVERTISEMENTS:

\$7 per column, Special: minimum 3 months' display (12 issues) 1 col. - 1 1/2 inch. \$75.00, 2 col. - 1 1/2 inches \$150.00, 2 col. - 3 inches \$290.00, photo extra \$5.00.

GST

R120882998

Full page special rate \$200.00, half page \$130.00, back cover \$450.00, in. cover \$250. Add 7% GST to all prices.

SUBSCRIPTION

PRENUMERATA:

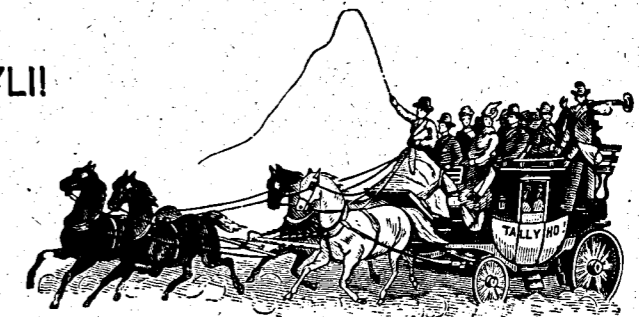
Półroczna \$32 + 7% GST \$2.24 = \$34.24, roczna \$56 + 7% GST \$3.92 = \$59.92, dla nowo przybyłych bezpłatnych 12 numerów.

Zagraniczna półroczna \$35 US, roczna \$60 US, lotnicza 100% więcej.

Prenumerata dostarczana na pocztę w każdy czwartek.

Publications Mail Registration No. 7631

UWAGA NOWO PRZYBYLI!



BEZPŁATNA, 3-MIESIĘCZNA PRENUMERATA NA ZAGOSPODAROWANIE
DLA KAŻDEGO NOWO PRZYBYŁEGO

(obecnie przyjmujemy zgłoszenia osób przebywających do 2 lat w Kanadzie, które nigdy nie otrzymały bezpłatnej prenumeraty ECHA)

Zgłoszenia przyjmujemy wyłącznie listownie. Proszę podać imię, nazwisko, adres wraz z kodem pocztowym oraz czas pobytu w Kanadzie.

Okres oczekiwania na bezpłatną prenumeratę według kolejności zgłoszeń.

TRAGEDIA CHORWACJI BYŁA DO UNIKNIĘCIA

Zbrodnia dokonywana na katolickiej Chorwacji przez muzułmańską, prawosławną i komunistyczną Serbię obciąża świat zachodni na czele ze Stanami Zjednoczonymi (wyłączając Niemcy, Austrię i Watykan - które stały od początku po stronie Chorwacji i Słowenii). Grunt pod inwazję Serbii został położony, gdy świat zachodni nie uznał ogłoszonej 25 czerwca deklaracji niepodległości Chorwacji, a grunt pod zwycięstwo Serbii, gdy Zachód nie ukarał Belgradu po podjęciu ofensywy militarnej faktycznymi sankcjami gospodarczymi, nie pomógł Chorwacji dostawami sprzętu wojskowego, aby wyrównać siły między walczącymi

stronami, nie zdecydował się na natychmiastowe rozmieszczenie sił pokojowych ONZ, a nawet gdyby było potrzeba wysłanie do Chorwacji oddziałów obrony republiki. Tłumaczenie, że sprawa interwencji w wojnie upadła na forum Rady Bezpieczeństwa, gdyż była traktowana jako wewnętrzna sprawa suwerennego państwa - Jugosławii jest po prostu tłumaczeniem prymitywnym. Gdyby Zachód uznał niepodległość Chorwacji tłumaczenie to nie miałyby sensu. Wiemy także, że Zachód niejednokrotnie "mieszał" się w różne sprawy wewnętrzne różnych suwerennych państw, nie wyłączając interwencji zbrojnej. Być może za poli-

tyką bierności Busha i Majora w sprawie Chorwacji kryje się wyłącznie ich osobista indolencja. W tym kontekście wydaje się, że tragedii Chorwacji nie byłoby, gdyby u steru rządów w W. Brytanii była premier Thatcher, a w USA prezydent Reagan. Ale za polityką bierności Zachodu kryje się raczej Moskwa, która zdecydowanie broni konfliktu w Jugosławii jako sprawy czysto wewnętrznej i sprzeciwia się nie tylko pomocy o charakterze militarnym, ale jakimkolwiek sankcjom. Bush oczywiście mógłby zignorować stanowisko Moskwy, ale dotrzymuje jak na razie ustalonego na Młacie z Gorbaczowem podziału świata na strefy wpływów.

Tragedia Chorwacji już straszna, może być jeszcze gorsza. Dlatego Zachód powinien podjąć niezbędne kroki natychmiast - życia to tysiącom pomordowanych nie odda, ale zapobiegnie dalszemu rozlewowi krwi, a samej Chorwacji zapewni niepodległość. Wszystkie inne rozwiązania udowodnią, że w przypadku Chorwacji takie zasadnicze hasła jak wolność i demokracja Zachód po prostu zdradził.

Prasa zachodnia generalnie rzecz biorąc pisze o wzajemnych okrucieństwach walczących stron. Torturującemu przeciwnika Chorwatowi należy się takie samo potępienie jak torturującemu wroga Serbowi. Ale nie zapominajmy, że agresorem jest Serbia, która już zagarnęła ponad 35% terytorium Chorwacji. W tym kontekście walczący - zgodnie z regulami konwencji genewskiej - w obronie swej ojczyzny Chorwat - to brzmi dumnie.

ZBIGNIEW FARMUS



Uchodźcy z Vukovaru

Constitutional reform is about many things.

But mostly it's about you.

As Canadians, we are now facing one of the most important challenges in our history. Proposals have been put forward by the Government of Canada to improve our Constitution. These proposals, for a more united and prosperous Canada in which all Canadians can feel at home, are currently being reviewed by a special parliamentary committee. They will also be considered by a series of conferences run by independent Canadian organizations.

Some of the proposals include:

- ♦ a Canada clause that speaks of our hopes and dreams as Canadians, our values, our diversity, our tolerance and our generosity of spirit

- ♦ recognizing the right of aboriginal peoples to govern themselves while being protected by Canadian law

- ♦ ensuring recognition of Quebec's distinctiveness and of minority language groups

- ♦ reforming the Senate to make it elected, effective and much more equitable than it is now

- ♦ strengthening Canada's economic union so Canadians can work and conduct business anywhere in the country

- ♦ guaranteeing property rights.

Get involved and find out more about how these proposals will shape the future of Canada, call toll-free:



1-800-561-1188

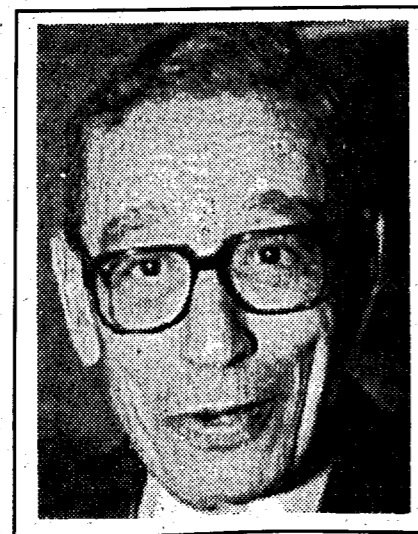
Deaf or hearing impaired call: 1-800-567-1992 (TTY/TDD)

Canada
Shaping Canada's Future Together



Obecnie armia federalna kontroluje około 1/3 terytorium republiki. Jej celem jest - podkreślił Tudjman - przyłączenie do Serbii w ramach tworzenia Wielkiej Serbii znacznie większego obszaru Chorwacji. Obydwie strony w wojnie domowej oskarżają się wzajemnie o popełnienie okrutnych aktów zemsty na żołnierzach i masakrowanie ludności cywilnej i jeńców (nasz komentarz na str. 2).

• W Genewie podpisano 14 porozumienie o zawieszeniu broni na terenie Chorwacji. Porozumienie podpisał w imieniu Chorwacji prezydent Tudjman, w imieniu Serbii prezydent Milošević, w imieniu armii federalnej minister obrony generał Kadijewić. Cyrus Vance, wysłannik sekretarza generalnego ONZ, który wynegocjował zawieszenie broni powiedział, że jest to jedyna i ostatnia szansa rozwiązania kryzysu jugosłowiańskiego. Zawieszenie, dodał Vance, musi być przestrzegane, aby ONZ mogło kontynuować wysiłki na rzecz pokoju. Zarówno Chorwacja jak i Serbia zgodziły się, że podstawę planu pokojowego będzie stanowić rozmieszczenie w Jugosławii sił pokojowych ONZ. Istnieje spór co do sposobu i miejsca rozmieszczenia tych sił. Belgrad domaga się, aby siły te były rozmieszczone na aktualnej linii frontu, Zagrzeb stoi na stanowisku, że na oficjalnych granicach Chorwacji. Cyrus Vance powiedział, że jeśli zawieszenie broni będzie przestrzegane oddziały ONZ mogą przybyć do Jugosławii w ciągu tygodnia. Tymczasem armia federalna nadal zagarnia kolejne części terytorium Chorwacji podporządkowując je administracyjnie Belgradowi. Zaciśka także piersień oblężenia wobec Osijeku oraz wobec Dubrownika. Stolica Chorwacji Zagrzeb przygotowuje się do obrony przed spodziewanym frontalnym atakiem wojsk federalnych i oddziałów nacjonalistów serbskich. Prezydent Chorwacji Tudjman oskarżył armię federalną o kontynuowanie działań wojennych mających zapewnić Belgradowi zajęcie jak największych połaci terytorium Chorwacji, przed przybyciem sił pokojowych ONZ.



Boutros Ghali

• Przedstawiciele siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw świata i ośmiu republik ZSSR podpisali w Moskwie porozumienie o rocznym moratorium na spłatę zadłużenia ZSSR. Republiki zobowiązały się spłacić w przyszłości dług w zamian za odroczenie obecnych płatności i nowe kredyty. Ponadto władze w Waszyngtonie oznajmiły, iż w związku z możliwością niepokoju społecznych w ZSSR USA udzielią pomocy żywnościowej w wysokości 1,5 mld dol. Inne państwa siódemki zapowiedziały również daleko idącą pomoc finansową pod warunkiem, że Kreml będzie kooperował z Międzynarodowym Funduszem Walutowym w sprawie wydatków budżetowych oraz przekaze jako zastaw 40% swych rezerw złota.

• Rada Bezpieczeństwa nominowała do stanowiska sekretarza generalnego ONZ wicepremiera Egiptu Boutrosa Ghali. Ghali otrzymał

11 głosów, zaś 4 pozostałych członków Rady Bezpieczeństwa wstrzymało się od głosu. 69-letni Ghali, który będzie szóstym sekretarzem generalnym, rozpocznie pięcioletnią kadencję 1 stycznia przyszłego roku. Ghali mówi płynnie po arabsku, francusku i angielsku, jest ekspertem prawa międzynarodowego. Jest chrześcijaninem koptem. Ghali był bliskim współpracownikiem zamordowanego prezydenta Egiptu Sadata i przyczynił się do zawarcia pokoju w Camp David między Izraelem i Egiptem. Zona Ghaliego jest Żydówką posiadającą obywatelstwo Izraelskie.

• Przywódcy siedmiu republik odmówili ostatecznie podpisania nowego traktatu związkowego pomiędzy republikami byłego ZSSR. Podstawy nowego traktatu zostały uzgodnione niedawno przez przywódców republik i prezydenta ZSSR Gorbaczowa w Nowym Ogariewie pod Moskwą. Obecnie przywódcy republik stwierdzili, że nowy traktat związkowy musi być odesłany do parlamentów republik i przez nie zatwierdzony. Według planu Gorbaczowa przywódcy mieli najpierw podpisać traktat, a parlamenty miały ratyfikować go. Gorbaczow powiedział w Moskwie, że niewątpliwie poniosł dotkliwą porażkę w walce o nie rozpadnięcie się do końca ZSSR.

• W Bonn ogłoszono plan znacznych cięć personalnych w Federalnej Agencji Wywiadowczej, w kontrwywiadzie, w specjalistycznych jednostkach antyterrorystycznych i w wojskowej służbie wywiadowczej. Plan został zaaprobowany przez Bundestag. Deputowani zgodzili się, że zmieniona sytuacja na świecie, zwłaszcza zaś w Europie umożliwi poważne zmniejszenie wydatków na bezpieczeństwo Niemiec.

• Rząd indonezyjski odrzucił apel Amnesty International o otwarcie niezależnego dochodzenia w sprawie masakry na cmentarzu we Wschodniej Timorze dokonanej przez wojsko indonezyjskie. Masakrę popełnili także przywódcy państw zachodnich, żądając aby rząd Indonezyji przeprowadził dochodzenie. Ar-

mia indonezyjska twierdzi, że żołnierze otworzyli ogień do uczestników uroczystości na cmentarzu zabijając 19 osób, gdyż poczuli się zagrożeni. Według różnych niezależnych źródeł liczba ofiar masakry wynosi około 200. Biskup katolicki Wschodniej Timory Ximens Carlos twierdzi, że żołnierze zabili co najmniej 180 osób. Armia indonezyjska ostrzeliła procesję prawie 4000 ludzi przybyłych na cmentarz w Dili stolicy Wschodniej Timory, aby upamiętnić śmierć działacza niepodległościowego i obrońcy praw człowieka zamordowanego przez władze indonezyjskie miesiąc wcześniej. Wschodnia Timora (była kolonia portugalska), której większość 2-milionowej ludności jest katolikami, została zaanektowana przez Indonezję w 1975 roku. Amnesty International od lat oskarża Indonezję o systematyczne naruszanie praw człowieka we Wschodniej Timorze. Obecnie napływają informacje, że armia likwiduje świadków masakry na cmentarzu.

• Prasa południowoafrykańska podała, że w latach 80 Republika Południowej Afryki otrzymała duże ilości broni ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Japonii z naruszeniem ONZ-wskiego embargo. Według "Weekly Mail" co najmniej 38 zagranicznych i 61 firm RPA była zaangażowanych w import i eksport tysięcy ton sprzętu wojskowego i broni dla państwowego producenta broni Armscor.

• Francuski minister spraw zagranicznych Roland Dumas oświadczył, że nasilającą się działalność skrajnie prawicowych i neofaszystowskich ruchów w Niemczech i Austrii zagraża demokracji. Szczególnie niebezpieczne jest to, że ruchy te opanowują ludzi młodych, nie mających za sobą doświadczeń historii ostatniego półwiecza.

• Korea Północna odrzuciła propozycję Korei Południowej stworzenia na Półwyspie Koreańskim strefy bezatomowej. Korea Południowa i wywiady zachodnie są przekonane, że

Phenian jest bardzo blisko wyprodukowania broni atomowej.

• Kuba i Estonia nawiązały kontakty dyplomatyczne i podjęły dyskusję nad warunkami dwustronnej umowy handlowej. Castro uskarżając się nad rozpadem ZSSR, który dostarczał Kubie ponad 70% jej importu, zapowiedział nawiązywanie dwustronnych kontaktów handlowych z poszczególnymi republikami.

• Światowa Rada Kościołów, grupująca 320 denominacji protestanckich, oświadczyła w Genewie, że przekazała Afrykańskiemu Kongresowi Narodowemu 141 tys. dol. w ramach corocznego wkładu na walkę z rasizmem. Rada oświadczyła, że AKN nie zakwalifikuje się w przyszłości jako odbiorca funduszu, jeżeli przyłączy się do tymczasowego rządu RPA. Inna antyapartheidowa organizacja w RPA - Kongres Panafrykański otrzymał od Światowej Rady Kościołów prawie 100 tys. dol. Jak podała Rada obydwie te organizacje od dawna były przez nią wspomagane. Od lat środowiska konserwatywne i antykomunistyczne zarzucały Światowej Radzie Kościołów finansowanie organizacji i ugrupowań prosowieckich, pacyfistycznych, a nawet terrorystycznych.

• Były agent Mossadu (wywiadu izraelskiego) Ari Ben Menashe powiedział, że brytyjski magnat prasowy Robert Maxwell (który niedawno zakończył życie w tajemniczych okolicznościach na Atlantyku) "czyścił" miliony dolarów pochodzących z tajnych sprzedaży broni do Iranu, prowadzonych wbrew międzynarodowemu embargo wobec Teheranu. Transakcje sprzedaży broni kupowanej w latach 1984-87 m.in. w Polsce, Jugosławii, Korei Północnej, Wietnamie i ZSSR miały aprobatę premiera Izraela Szamira oraz ówczesnego wiceprezydenta USA Busha. Maxwell, zdaniem Ari Ben Menashe, wiedział o wszystkim i miał nad tym pełną kontrolę. Pośredniczył głównie w sprzedaży broni z bloku wschodniego i dostawał za to niezłe komi-sowe. Według Ari Ben Menashe na

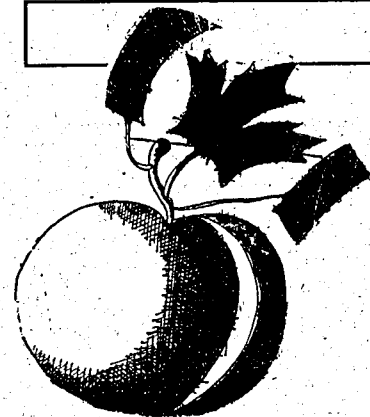
pewien czas przed śmiercią Maxwella był informowany przez swych przyjaciół, że coś się stanie, gdyż niektórzy ludzie obawiają się, że Maxwell ujawni, że sprzedaż broni Iranowi nie była jego inicjatywą oraz kto się za nią kryje. Agent dodał, że na czarnej liście, na której był Maxwell, jest jeszcze pięć osób w tym on sam, gdyż swego czasu współpracował z Maxwellem organizując przesyłki broni ze wschodniego bloku do Iranu.

• Prezydent ZSSR Gorbaczow zapowiedział przeprowadzenie w polowie przyszłego roku powszechnych wyborów prezydenckich. Dodał, że w przypadku, gdy będzie wymagało tego dobro państwa nie wystawi swej kandydatury na urząd prezydenta ZSSR.

• Były przywódca NRD Erich Honecker wystosował list do prezydenta ZSSR Gorbaczowa, w którym podkreślił, że w ZSSR mu się podoba, a do Niemiec, gdyby nie było innego wyjścia, powróci tylko w trumnie. Zdaniem Honeckera wyjście jednak jest, gdyż Gorbaczow może mu udzielić formalnie azylu politycznego.

• Brytyjska partia komunistyczna zmieniła nazwę na Demokratyczną Lewicę i postanowiła propagować program socjalistyczno-ekologiczny. Przez kilkadziesiąt lat partia werbowała szpiegów dla ZSSR na terenie W. Brytanii.

• Prezydent Rosji Jelcyń złożył trzydniową oficjalną wizytę w Niemczech. Podkreślił, że uważa ją jako początek nowej ery współpracy pomiędzy nowymi Niemcami i nową Rosją. Kanclerz Kohl i prezydent Jelcyń opowiedzieli się za wszechstronnym rozwojem przyjaźni, dobrego sąsiedztwa i współpracy. Jelcyń oświadczył, że Rosja utworzy republikę, w której będą się mogli osiedlić Niemcy rosyjscy. Kohl stwierdził, że Niemcy pomogą w tworzeniu republiki nadwołżańskiej. Jelcyń powiedział, że Rosja jest za tym, ażeby przekazać Honeckera władzom niemieckim.



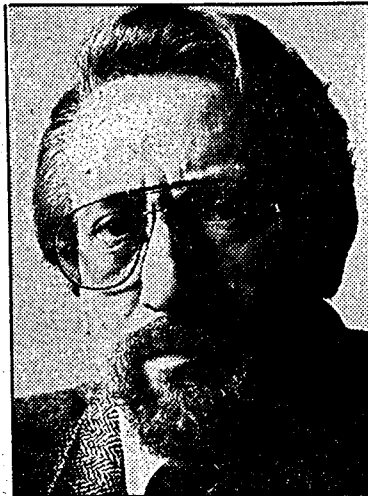
SALWA NA WIWAT?

Premier Mulroney powiedział na szczycie państw frankofońskich w Paryżu, że Kanada będzie udzielała pomocy finansowej, gospodarczej, technologicznej itp. wyłącznie tym krajom, które przestrzegają praw człowieka. Mulroney podkreślił, że do tej pory nie było specjalnego powiązania pomocy zagranicznej ze stanem praw człowieka, ale obecnie znaleźliśmy się w fazie, w której nadeszła pora wykazania dojrzałości - uzależnienia pomocy od przestrzegania praw człowieka przez władze kraju otrzymującego pomoc. Członkowie delegacji kanadyjskiej na konferencję w Paryżu powiedzieli, że w najbliższym czasie Kanada nie planuje radykalnych zmian w zasadach przyznawania pomocy zagranicznej. Amnesty International podała, że na 43 państwa uczestniczące w szczycie frankofońskim w Paryżu ponad połowa łamie elementarne prawa człowieka, m.in. mordując i torturując swych obywateli za przekonania. Przywódca federalnej NDP Audrey McLaughlin oskarżyła w Ottawie premiera o hipokryzję twierdząc, że z jednej strony wygłasza dzielne oświadczenia o uzależnieniu kanadyjskiej pomocy zagranicznej od stanu praw człowieka, z drugiej strony zaś rząd nie ma żadnej standartowej polityki postępowania wobec rządów łamiących te prawa. Co więcej - podkreśliła McLaughlin - Kanada udziela szczernej pomocy wielu państwom mającym makabryczną opinię w zakresie praw człowieka. Najlepszym tego przykładem według McLaughlin jest pomoc Kanady dla Kenii - 35 mln dol. w ostatnich dwóch latach oraz dla Indonezji - 46 mln dol., gdzie niedawno armia

zmasakrowała we Wschodniej Timorze prawie 4-tysięczny tłum manifestantów na cmentarzu w Dilli.

SZARE ŻYCIE SZPIEGA

Były czołowy agent KGB, pułkownik Oleg Gordijewski wygłosił publiczny odczyt na Uniwersytecie Torontofskim. Gordijewski powiedział, że życie agenta wywiadu dalekie jest od tego co widzimy na filmach z Jamesem Bondem. Jest to raczej szare, napięte życie, pełne strachu, nerwowości i wrzodów żołądka. Gordijewski powiedział, że jego odejście od systemu sowieckiego rozpoczęło się z chwilą wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji 21 sierpnia 1968 roku. Pracował wówczas oficjalnie jako dyplomata, faktycznie jako szpieg, w ambasadzie sowieckiej w Kopenhadze. Od tego momentu przemysłował i czekał na okazję jak dać znak wywiadowi zachodnim, że chce przejść na ich stronę. Doczekał się wreszcie takiego momentu w 1973 roku. Trwało to tak długo, gdyż chciał mieć absolutną pewność, że nie wpadnie już podczas składania samej propozycji współpracy. Propozycję tą w sposób zresztą zakamuflowany złożył jednemu z sowieckich emigrantów, którego znał jeszcze z Moskwy. W dwa miesiące później Gordijewski otrzymał zaproszenie na przyjęcie do domu dyplomaty brytyjskiego w Kopenhadze, gdzie został zaproszony na następne spotkanie, na którym wywiad brytyjski zwerbował go. Gordijewski pracował dla Brytyjczyków przez 11 lat. W ciągu tego okresu został mianowany przez KGB szefem sowieckiej siatki szpiegowskiej w W. Brytanii, stacjonującym w Londynie. Tutaj - ujawnił Gordijewski - był świadkiem przekazywania przez KGB setek tysięcy dolarów takim organizacjom jak Afrykański Kongres Narodowy i Komunistyczna Partia Filipin. W 1979 roku podczas pobytu w Moskwie Gordijewski został wezwany do biura zastępcy szefa KGB Wiktora Gruszko, gdzie Gruszko w obecności jego i pięciu innych agentów KGB powiedział, że w sowieckiej siatce brytyjskiej Brytyjczycy zainstalowali



OLEG GORDIEVSKY

mola i on Gruszko jest pewien po analizie sprawy z Kimem Philby (mieszkającym od połowy lat 60 po ucieczce z Londynu w Moskwie), że moim tym może być ktoś z obecnych. Gordijewski powiedział, że jego praca zawsze nerwowa i pełna napięcia od spotkania u Gruszki stała się po prostu jednym psychicznym koszmarem. Spotykał się jednak nadal potajemnie z agentami brytyjskimi, aż wreszcie w 1985 roku został wezwany do Moskwy i wzięty przez KGB na przesłuchanie, na którym naszpikowano go środkami rozwiązującymi język. Nie wie co wtedy na kilku przesłuchaniach nagał, fakt, że KGB wypuścił go, chociaż on był pewien, że wkrótce zostanie wykonana na nim egzekucja. Wreszcie po kilku tygodniach udało mu się zbiec z ZSSR do Finlandii - szczególnie ucieczki nie może jeszcze ujawnić, a następnie wyjechał do W. Brytanii. Na miejscu KGB mścił się na jego żonie - konfiskując jej mieszkanie i samochód, ale w tym roku jego żona otrzymała zgodę na wyjazd i obecnie żyją razem w południowo-wschodniej Anglii, otrzymując skromną pensję od rządu brytyjskiego. Za swój największy sukces w pracy dla Brytyjczyków Gordijewski uznał przekazanie im sowieckich planów i działań militarnych na Arktyce. Brytyjczycy podziękowali tymi danymi z Amerykanami, Kanadyjczykami i Norwegami i mól

sowiecki działający w którymś z tych wywiadów poinformował KGB, że od co najmniej czterech lat zachodnie wywiady wiedzą dosłownie wszystko o sowieckich planach i instalacjach militarnych na Arktyce.

ZAGRANICZNE
INWESTYCJE
PŁYNĄ OBFICIE

Kanadyjski Urząd Statystyczny podał, że w okresie styczeń-wrzesień br. zagraniczne inwestycje w Kanadzie wyniosły 20,02 mld dol., prawie o 9 mld dol. przewyższając zagraniczne inwestycje w tym samym okresie ub.r. Zdaniem ekonomistów kanadyjskich inwestycje zagraniczne będą nadal płynąć i nadal przyrastać, gdyż Kanada uchodzi za kraj stabilny i co najważniejsze z dużą przyszłością. Dla porównania inwestycje zagraniczne jakie napłynęły do Polski od powstania rządu Mazowieckiego w lecie 1989 roku do chwili obecnej nie przekroczyły 800 mln dolarów.

PARTIA LIBERALNA
BOI SIĘ
PARTII REFORM

Sheila Copps, zastępca szefa federalnej Partii Liberalnej, powiedziała, że Partia Reform Prestona Manninga jest tak samo rasistowska jak pokonany kandydat na stanowisko gubernatora stanu Luizjana David Duke. Zdaniem Copps Partia Reform ma zdecydowanie rasistowską politykę imigracyjną i kulturalną. Preston Manning oświadczył, że to nie jest prawda i w liście do przywódcy Partii Liberalnej Chretien'a wezwał liberalów do zerwania z polityką ubliżania mu i oskarżeń o ekstremizm. Preston podkreślił, że polityka ta stanowi także zniewagę wobec 100 tys. członków Partii Reform i wobec setek tysięcy Kanadyjczyków, którzy deklarują, iż będą na nią głosować w wyborach federalnych.

OSTROŻNOŚĆ
NIE ZAWADZI

Minister spraw zagranicznych Barbara McDougall powiedziała w Ottawie na posiedzeniu parlamen-

tarnego komitetu spraw zagranicznych, że uznanie niepodległości Ukrainy przez Kanadę będzie wymagało spełnienia przez Ukrainę kilku warunków, zwłaszcza w zakresie kontroli broni nuklearnej znajdującej się na terytorium republiki oraz w zakresie zagwarantowania praw mniejszościom etnicznym. Istotny jest także problem ukraińskich sił zbrojnych. Premier Mulroney powiedział w wywiadzie dla "Le Monde", że rozwiązanie problemu broni nuklearnej na Ukrainie jest warunkiem uznania dyplomatycznego Ukrainy przez Kanadę.

DOINDEKSOWAĆ
WELFEROWCÓW

National Council of Welfare podał, że w roku 1991 realny dochód osób na welfare zmniejszył się w siedmiu prowincjach. Zasiłki welfare wzrosły wyżej niż inflacja tylko w trzech prowincjach: Ontario, Kolumbii Brytyjskiej i Quebecu. Rada Welfare (agencja doradczą rządu federalnego) stwierdziła, że w celu ochrony welferowców przed inflacją zasiłki welfare powinny być indeksowane. W 1991 roku zasiłki welfare w Ontario wzrosły o ponad 16% w porównaniu z rokiem poprzednim, natomiast w Albercie spadły o 4,6%. Najwyższe zasiłki welfare wypłacane są w Ontario. Przykładowo samotna osoba zdolna do pracy otrzymuje obecnie 7 195 dol. rocznie (ponadto cały szereg ulg takich jak subsydiowane mieszkanie, leczenie dentystyczne), para z dwójką dzieci - 17 389 dol. rocznie.

MILION DOL. DLA
KOBIECY ZARAŻONEJ
WIRUSEM AIDS W
GABINECIE LEKARSKIM

Sąd Najwyższy Brytyjskiej Kolumbii przyznał 46-letniej Kobe Ter Neuzen ponad 1 milion dolarów odszkodowania (883 800 plus 5% za ostatnie sześć lat) za zarażenie wirusem HIV w gabinecie lekarskim podczas zabiegu sztucznego zapłodnienia w 1985 roku. Sąd uznał lekarza ginekologa Geralda Korna

winnym zaniedbania zawodowego, gdyż nie poinformował on pacjentki o możliwości zarażenia wirusem AIDS przez nasienie. Ter Neuzen od roku 1981 poddała się 35 zabiegom sztucznego zapłodnienia. Zarażona została podczas ostatniego w styczniu 1985 r. otrzymując nasienie od biseksualnego mężczyzny. Ter Neuzen nigdy nie urodziła dziecka i nigdy nie miała kontaktu seksualnego z mężczyzną. Pozwała przed sąd także dawcę spermy, ale nie stanął on przed sądem, gdyż nie jest znane miejsce jego pobytu. Po decyzji sądu Ter Neuzen powiedziała, że część pieniędzy przeznaczy na pomoc dla innych osób z AIDS, a część na opiekę nad samą sobą podczas choroby, tak ażeby mogła umrzeć w swym domu.

OKUPACJA AMBASADY
KANADYJSKIEJ

W stolicy Haiti Port-Au-Prince grupa 19 haitańczyków (16 mężczyzn i 3 kobiety) wdarła się do budynku ambasady kanadyjskiej i zażądała azylu politycznego w Kanadzie. Grupa twierdzi, że jest zwolennikiem obalonego prezydenta Haiti Jean-Bertranda Aristide'a. Aristide potępił okupację ambasady i zaprzeczył jakimkolwiek związkom z grupą. Grupa zagroziła, że jeżeli nie otrzyma azylu spali doszczętnie budynek ambasady. Minister spraw zagranicznych Kanady Barbara McDougall powiedziała, że Kanada chciałaby, aby haitańczycy opuścili ambasadę dobrowolnie. Opowiedziała się za mediacją Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, ale przeciwko interwencji haitańskich sił zbrojnych.

ŚMIERTELNY POŚCIG

28-letni Polak Benedykt Nowak zmarł na atak serca po pościgu w Hamilton w Ontario za złodziejką-nastolatką, która okradła jego dom. Nowakowi udało się po wyczerpującym pościgu ująć złodziejkę, ale wkrótce po przekazaniu jej w ręce policji stracił przytomność, a po przewiezieniu go do szpitala lekarze stwierdzili, że nie żyje. Nowak przybył do Kanady z Polski przed 4 laty. W połowie września br. ożenił się. Niedawno - po dwóch włamaniach - młode małżeństwo wystawiło dom na sprzedaż.



POLITYKA

Chrzanowski
marszałkiem Sejmu

W Warszawie 25 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie wybranego w wolnych wyborach Sejmu. Poprowadził je marszałek-senior poselekt Aleksander Małachowski.

Do posłów przemówił prezydent, a następnie posłowie złożyli ślubowanie.

Wybory na urząd marszałka Sejmu wygrał Wiesław Chrzanowski, szef Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (także minister sprawiedliwości w rządzie Bieleckiego, ale zapowiedział rezygnację z tego stanowiska). Chrzanowski otrzymał 269 głosów. Kontrkandydat - Olga Krzyżanowska z UD - 122 głosy, Józef Zych z PSL - 69 głosów. Wybrano także 5 wicemarszałków (spośród 8 kandydatów):

Henryka Bąka z PL, Andrzeja Kema z PC, Jacka Kurczewskiego z KL-D, Dariusza Wójcika z KPN oraz Józefa Zycha z PSL.

Lech Wałęsa skierował list do nowo wybranego marszałka Sejmu, prosząc go o nieprzyjmowanie dymisji rządu. Rzecznik prezydenta wyjaśnił, że intencją prezydenta jest, aby Sejm jeszcze przed wyborem nowego rządu uchwalił nową konstytucję.

Przed pierwszym posiedzeniem Sejmu w Katedrze Warszawskiej Prymas Polski kardynał Józef Glemp odprawił mszę świętą w intencji Sejmu. Wziął w niej udział prezydent Wałęsa, przywódcy partii reprezentowanych w Sejmie oraz inne czołowe osobistości polskie.

Nie zostało jeszcze postanowione, jaką nazwę przyjmie obecny Sejm. Marszałek-senior Aleksander Małachowski i marszałek Wiesław Chrzanowski użyczyli w swoich przemówieniach określenia "Sejm pierwszej kadencji III Rzeczypospolitej".

Zdaniem posłów Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, nowo wybrany Sejm powinien być traktowany jako Sejm I Kadencji III Rzeczypospolitej.

Posłowie stwierdzili, że niedopuszczalne jest określenie jego kadencji jako kolejnej kadencji Sejmów liczonych od uchwalenia stalinowskiej konstytucji PRL z 1952 r.

Prezydent apeluje
o nieskładanie
dymisji

Prezydent Wałęsa zwrócił się do premiera Bieleckiego o nieskładanie dymisji. Oto list prezydenta do premiera w tej sprawie:

"Szanowny panie premierze,

Sytuacja polityczna, będąca wynikiem wolnych wyborów do parlamentu, nakłada na władze państwowe szczególną odpowiedzialność. Rodząca się demokracja nim okrzepnie, potrzebuje czasu.

Państwo nie może pozostać bez rządu. Kapitan nie schodzi ze statku, zanim nie doprowadzi go do portu. Obecny rząd wypełnia swoje zadania. Dymisja gabinetu w tej chwili może spowodować zamęt nieobliczalny w skutkach. Mam nadzieję, że nie zawiedzie pan oczekiwań społeczeństwa i prezydenta i pozostanie na swoim stanowisku.

Apeluję do pana o rozważę, o niepoddawanie się emocjom i wykazanie się siłą wewnętrzną. Wielokrotnie dawał pan jej dowody. Początki III Rzeczypospolitej Polskiej wymagają konsekwentnego, systematycznego i szybkiego budowania. Nie stać nas na przerwanie dzieła tworzenia, generalną zmianę koncepcji.

Patrzy na nas świat. Jest pan w nim znany. Zyskał pan zaufanie i wiarygodność. To nie jest też bez znaczenia.

W imieniu Rzeczypospolitej Pol-

skiej zwracam się do pana o nieskładanie dymisji. Niech parlament zdecydować. Trzeba wytrwać".

Bielecki

podał się do dymisji

Rząd podał się do dymisji na pierwszym posiedzeniu Sejmu pomimo apelu prezydenta. Premier Bielecki stwierdził, że jego rząd świadomy odpowiedzialności za sprawne funkcjonowanie państwa, mimo podania się do dymisji będzie dalej pełnił obowiązki, aż do powołania nowego rządu. Premier dodał, że w Polsce miały miejsce wolne wybory i obyczaj demokratyczny nakazuje, żeby ten fakt uznać. Powinna powstać przestrzeń do formowania nowego gabinetu.

Na nowego premiera
jeszcze poczekamy?

Prezydent Wałęsa nie desygnował 25 listopada, jak wcześniej zapowiadał, nowego premiera. "Piątka" - KL-D, KPN, PO Centrum, PL i ZChN - nadal obstaje przy Olszewskim jako premierze. "Piątka", podobnie jak prezydent, chciałaby, aby przed powołaniem rządu Sejm dokonał nowelizacji konstytucji.

Jan Olszewski podkreślił jednak wyraźnie, że gdyby miało dojść do konfliktu między prezydentem a Sejmem w sprawie premiera nie weźmie udziału w konflikcie z prezydentem, jeśli prezydent nie wysunie jego kandydatury.

Olszewski powiedział także, że posłów postkomunistycznych należy w nowym Sejmie izolować politycznie, tak aby nie mieli wpływu.

Stowarzyszenie Polski
z EWG

W Brukseli nastąpiło parafowanie umowy o stowarzyszeniu Polski, Czecho-Słowacji i Węgier z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Podpisanie tej umowy przewidziane jest na 16 grudnia, a formalnie państwem stowarzyszonym z EWG mamy być od 1993 r., po ratyfikacji układu przez 13 parlamentów krajowych i Parlament Europejski.

Umowa przewiduje m.in. od 1992

roku stopniowe znoszenie ceł na żywność sprowadzaną z Polski i łagodzenie limitów określających wysokość tego importu.

Od 1 stycznia 1999 roku EWG i Polskę połączy strefa wolnego handlu towarami przemysłowymi. Już od początku przyszłego roku EWG zniesie cła na większość sprowadzanych z Polski towarów. Ponadto polskie firmy będą miały w EWG te same prawa, co tamtejsze. EWG pomoże Polsce w restrukturyzacji gospodarki. Umowa postanawia także, że zmiany polityki makroekonomicznej w Polsce będą uzgadniane z EWG.

"1 stycznia 1999 roku, jeżeli wszystko będzie przebiegało zgodnie z planem, nastąpi rzecz bez precedensu w historii naszego państwa - powiedział Andrzej Olechowski, wiceminister współpracy gospodarczej z zagranicą. Przepływ towarów przemysłowych pomiędzy Polską a Europą Zachodnią będzie całkowicie wolny".

Wojna domowa na lewicy

Kandydat SdRP w wyborach pre-

zydenckich Włodzimierz Cimoszewicz zarzucił Leszkowi Millerowi sekretarzowi generalnemu SdRP "nieroztropny wyjazd w lecie tego roku na Krym" i nie podjęcie prób wyjaśnienia pożyczki od KPZS dla PZPR.

Cimoszewicz powiedział, że Klub Parlamentarny SLD będzie musiał ustosunkować się do tzw. moskiewskiej afery (sprawa finansów z KPZS). "Ciągłe nie znamy całej prawdy" - powiedział. Jest rzeczą niewyobrażalną, aby odium niejasności w tej kwestii spadło na całą lewicę i na całą jej reprezentację w parlamencie. "Jestem zdecydowany, aby klubowi SLD przedstawić zupełnie szczerze swoją opinię i swoje wątpliwości, ponieważ brakuje odpowiedzi na rozmaite pytania. Chcę prosić klub o pomoc w znalezieniu tych odpowiedzi. W szczególności - co robić dalej? Jak się zachować w tej naprawie trudnej sytuacji? Bez względu na to, co się stało w tzw. aferze finansowej - a my ciągle nie znamy całej prawdy - skutki tego skandalu odczuwamy bardzo boleśnie, zwłaszcza w Sejmie. Jesteśmy praktycznie wyeliminowa-

ni nie tylko z negocjacji, dotyczących rządu - to mogło być o tyle zrozumiałe, że bez wątplenia nie pasjemy do tej grupki, która dzisiaj usiłuje tworzyć rząd programowo politycznie. Ale jesteśmy również wyeliminowani z negocjacji dotyczących konstytuowania się Sejmu - co samo w sobie jest już naruszeniem obyczajów parlamentarnych" - powiedział Cimoszewicz.

Miller wydał oświadczenie, w którym stwierdził:

"Wypowiedź Cimoszewicza przyjmuję z goryczą i zaniepokojeniem. Mogę bowiem walczyć z politycznymi przeciwnikami, lecz nie widzę sensu wojny domowej na lewicy. Jedność lewicy i jej klubu parlamentarnego jest dla mnie celem nadrzędnym. Dlatego też nie posługuję się stosowanymi wobec mnie metodami, które pozostawiam osądowi moralnemu naszych następców i sympatyków".

Wałbrzyskie uwolnione

Ostatni żołnierz sowiecki wyjechał ze Świdnicy. Po raz pierwszy od 46 lat ani jeden sowiecki żołnierz nie będzie stacjonował w województwie wałbrzyskim. Opuszczająca miasto armia sowiecka przekazała władzom wojewódzkim wszystkie - 1236 - zajmowane przez siebie obiekty.

Zaorski nowym szefem
wizji i fonii

Premier Bielecki mianował Janusza Zaorskiego na stanowisko przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji. 44-letni Zaorski jest reżyserem i aktorem, od 1986 r. szefem Studia Filmowego "Dom".

GOSPODARKA

Dotrzymanie niewielkiej
części obietnic
wyborczych zmarnuje
dorobek rządów
Mazowieckiego
i Bieleckiego

Wicepremier Leszek Balcerowicz przedstawił na posiedzeniu Komite-



Rys. Zbigniew ZIOMECKI

tu Ekonomicznego Rady Ministrów "Raport o stanie gospodarki" (podsumowanie ponad dwuletniego przekształcania gospodarki). Balcerowicz konkludował:

- deficyt budżetu nie zagraża jego stabilności, ale wymaga ostrej dyscypliny w wydatkach. Jeszcze bardziej będzie to widoczne w roku przyszłym, gdyż dochody nie będą wyższe od tegorocznych, a wzrosną wydatki.

- wygraliśmy bitwę o handel. W 1989 roku 5% punktów sprzedaży było prywatnych, teraz - 70 procent. Ogółem jest dwa razy tyle sklepów niż przed dwoma laty.

- zbyt wolna była prywatyzacja, m.in. z powodu niechęci do podejmowania trudnych decyzji o likwidacji przedsiębiorstw (w samych przedsiębiorstwach i wyżej). Ale jeśli przez prywatyzację rozumieć nie tylko likwidację przedsiębiorstw państwo-

wych, ale także powstawanie prywatnych firm i przejmowanie przez nie państwowego majątku, to sytuacja wygląda nieco lepiej. W 600 000 nowych firm powstałych w ciągu dwóch lat (niemal wyłącznie prywatnych) jest 1,65 mln miejsc pracy.

- większa jest konkurencja na rynku głównie z powodu liberalizacji handlu zagranicznego. Ale także większy jest udział małych przedsiębiorstw w produkcji. Z 27% w 1989 r. wzrósł do 45 w 1990 r. W tym roku będzie jeszcze większy.

- realne dochody ludności w roku 1990 bardzo spadły (ale w porównaniu z 1988 i 1989, kiedy znacznie wzrosły). Po 9-ciu miesiącach tego roku przeciętne płace realne są na poziomie 1987 r.

Zdaniem Balcerowicza, do zmarnowania dorobku dwu ostatnich rządów wystarczy tylko dotrzymanie niewielkiej części obietnic przedwyborczych.

Nafta od mułtów

W przyszłym roku Polska kupi w Iranie 3,5 mln ton ropy, co zaspokoi ok. 25% polskiego zapotrzebowania. Polska poszukuje dalej korzystnych umów kontynuując politykę stopniowego uniezależniania się od dostaw z ZSSR, które nadal pokrywają ponad połowę zapotrzebowania Polski na ropę.

Fibak Cars, czyli Volvo

Firma Fibak Cars, wchodząca w skład przedsiębiorstwa Fibak Investment Group S.A. wraz z firmą Volvo zaczęła sprzedaż w Polsce tych szwedzkich aut. Pierwszy salon otwarto w Warszawie przy ul. Wiejskiej. " - Moja sympatia do Volvo, wywodząca się jeszcze z dawnych turniejów tenisowych, przeniosła się obecnie na współpracę przy sprzedaży tych samochodów w kraju" - powiedział W. Fibak.

Najtańsze volvo - 440 - kosztuje obecnie 205 mln zł (wraz z cłem i podatkiem).

Volvo liczy, że w 1992 roku sprzeda w Polsce 500-1000 samochodów, dla których przygotowanych zostało 15 stacji obsługi w różnych miastach. Szwedzi oceniają, że w Polsce jeździ obecnie 10000 samochodów tej marki.

Cargo Modlin

W styczniu przyszłego roku przyjedzie do Polski grupa amerykańskich przedsiębiorców oraz przedstawiciele Centrum Międzynarodowego Rozwoju Handlu w Oklahomie. Przybędą oni na zaproszenie Warszawskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego im. Stefana Starzyńskiego, która zajmuje się organizowaniem wokół towarowego lotniska w Modlinie (Cargo Modlin) specjalnej strefy ekonomicznej.

W strefie obejmującej rejon trzech województw: stołecznego, płockiego i ciechanowskiego planuje się rozwój rolnictwa oraz przetwórstwa rolno-spożywczego, głównie na zapotrzebowanie zagranicznych odbiorców.

Ubezpieczeniowa firma brokerska w Warszawie

Oficjalnie zainaugurowała działalność w Polsce ubezpieczeniowa firma brokerska Sedqwick Group. Będzie ona świadczyć usługi zarówno dla przedsiębiorstw polskich, jak i zagranicznych zainteresowanych inwestowaniem w naszym kraju.

Siedziba tego międzynarodowego przedsiębiorstwa znajduje się w Londynie. Zatrudnia ono ponad 13 tys. pracowników w 60 krajach.

Jak zapewnił prezes zarządu firmy David Rowland, Sedqwick Group jest jedną z największych firm brokerskich w świecie zajmujących się pośrednictwem ubezpieczeniowym i reasekuracyjnym oraz usługami konsultingowymi w tej dziedzinie. Utworzenie biura w Warszawie jest konsekwencją powstania w Polsce rynku towarzystw ubezpieczeniowych oraz strategii firmy, której celem jest rozszerzenie obecności w Europie Wschodniej.

Prywatyzacja stopniowa

Premier Jan Krzysztof Bielecki podpisał listę pierwszych 15 przedsiębiorstw, które wezmą udział w programie powszechnej prywatyzacji. Firmy te zostaną w najbliższym czasie przekształcone w jednoosobowe spółki skarbu państwa.

Decyzja ta oznacza rozpoczęcie realizacji programu powszechnej prywatyzacji. Komercjalizacja nie będzie jednak dokonywana "hurtowo" czyli nie obejmie jednorazowo wszystkich 204 zakładów wytypowanych do programu.

Premier zdecydował, że przedsiębiorstwa mają być przekształcane stopniowo, w grupach liczących po kilkanaście lub kilkadziesiąt zakładów.

EMIGRACJA I POLONIA

Wystawa dorobku Polaków z W. Brytanii

Po raz pierwszy prezentują w kraju swój dorobek polityczny, his-

toryczny, kulturalny i społeczny polskie organizacje z Wielkiej Brytanii na wystawie pt. "Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Londynie".

Uroczystego otwarcia ekspozycji w Domu Polonii w Warszawie dokonali: prof. Andrzej Stelmachowski, ostatni prezydent RP na wychodźstwie Ryszard Kaczorowski oraz prezes POSK Edward Truch.

Przybyli liczni goście m.in. ze środowisk polonijnych z Białorusi i Lotwy. Wystawa, na której zgromadzono m.in. liczne fotografie, książki, rekwizyty teatralne czynna będzie do końca roku.

Prezydent RP podziękował wybitnym Polakom

Prezydent RP z okazji święta odzyskania niepodległości 11 listopada skierował listy do wybitnych Polaków, przebywających na emigracji. Listy prezydenta otrzymali: Edward Raczyński w Londynie, prof. Władysław Jędrzejewicz w Nowym Jorku, mieszkający w Kanadzie, gen. Romuald Wolikowski oraz generałowie Stanisław Maczek i Klemens Rudnicki w Londynie.

W listach prezydent składa wyrazy szacunku i podziękowania reprezentantom polskiego życia politycznego na wychodźstwie oraz wybitnym dowódcom za ich trud wniesiony w dzieło budowy Polski wolnej i niepodległej.

Wiarygodność wobec Kanady decyduje o prestiżu Polonii

Pod tym tytułem chicagoski "Dziennik Związkowy" (15-17 listopada) zamieścił wywiad z prezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej Markiem Mallickim przeprowadzony przez Wojciecha Białasiewicza. Oto fragmenty:

W.B. - Proszę pana, jest pan zwolennikiem bardzo racjonalnej tezy, związanej z działalnością polskiej grupy etnicznej w Kanadzie, ale również można ją odnieść do polonijnej społeczności, zamieszkującej w Stanach Zjedno-

czonych. Wyraża pan pogląd, że działalność ta wówczas będzie skuteczna, jeśli będzie prowadzona w pierwszym rzędzie z pozycji tego państwa, w którym się żyje, pracuje i mieszka. Dlaczego pan tak uważa?

M.M.: Działalność Kongresu Polonii Kanadyjskiej należy rozpatrywać w trzech płaszczyznach, ściśle powiązanych z sobą. Po pierwsze - działamy dla dobra Polonii, a więc z myślą o ludziach tu żyjących. Po drugie - staramy się służyć narodowi polskiemu. Przez wiele lat to drugie zadanie polegało prawie wyłącznie na walce politycznej o niepodległość Polski, ale nie tylko. I trzecie zadanie - to nasza rola, jako Polonii, w życiu kanadyjskim, działanie na rzecz utrzymania jedności Kanady, zabieganie o dalszy rozwój polityki wielokulturowości.

Proszę pamiętać o tym, że jeżeli chcemy pomóc Polsce, np. w sferze ekonomicznej, w dziedzinie umorzenia długów, to będziemy efektywni w naszym działaniu tylko wówczas, jeśli mamy odpowiednią pozycję i wiarygodność w oczach naszych rządów i władz. A te atrybuty możemy uzyskać tylko wówczas, gdy będziemy właściwie wykonywali nasze obowiązki obywatelskie, biorąc także czynny udział w życiu społeczno-politycznym i to na różnych szczeblach.

Jeżeli uzyskamy wpływ na decyzje władz kanadyjskich, to wtedy możemy o wiele skuteczniej służyć również narodowi polskiemu, sprawie polskiej na międzynarodowej arenie. Ale wpływ ten będzie tylko wtedy, jeśli władze uzyskają pewność, że w pierwszym rzędzie służyliśmy Kanadzie, że jesteśmy lojalni wobec państwa, którego jesteśmy obywatelami.

W.B. - A więc uważa pan, że podstawą wytworzenia w życiu kanadyjskim odpowiedniej, polonijnej grupy nacisku, jest bezwzględnie lojalność wobec Kanady i to nie deklaracyjna, ale manifestowana czynami.

M.M.: Tak i władze kanadyjskie muszą co do tego mieć pewność. Muszą mieć pewność, że działamy



niezależnie od jakichkolwiek czynników zewnętrznych, zagranicznych. Oczywiście, chcemy pomagać Polsce i będziemy tę pomoc organizować, ale nie możemy być w Kanadzie rzecznikami Polski, bowiem tę rolę spełniają polskie placówki dyplomatyczne. Jestem zwolennikiem działania na zasadzie pełnej autonomizacji i tej zasady będę przestrzegał, kierując Kongresem Polonii Kanadyjskiej.

Jesteśmy organizacją kanadyjską, zrzeszającą ludzi polskiego pochodzenia, którzy są dumni ze swojego rodowodu i chcą go manifestować w życiu publicznym, ale bez zastrzeżeń służą swojej obecnej ojczyźnie.

PRAWO

Ile ukradziono zielonych?

Grzegorzowi Żemkowi i Janinie Chim - byłym dyrektorom Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego, Sąd Wojewódzki w Warszawie - na wniosek prokuratury - przedłużył areszt do marca 1992 r. Żemek i Chim aresztowani w sierpniu są oskarżeni o zagarnięcie miliona dolarów z pieniędzy FOZZ. Dyrektorzy FOZZ dysponowali co najmniej sumą 188 mln dolarów przeznaczonych na cichy wykup długu i znaczna część tych pieniędzy (nie wiadomo jaka) nie została dotąd rozliczona. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Wojtowicz zwolniony za poręczeniem Jankowskiego

Prokuratura zwolniła z aresztu Grzegorza Wojtowicza, byłego prezesa NBP, aresztowanego w związku z aferą bankową i Art B. Zwolnienie nastąpiło po poręczeniu przez proboszcza od św. Brygidy w Gdańsku, księdza Henryka Jankowskiego, który powiedział, że zna Wojtowicza, jest przeświadczony o jego niewinności, zdaje sobie także sprawę z bardzo trudnej sytuacji rodzinnej byłego prezesa NBP. Jego żona jest bowiem ciężko chora.

Wojtowicz jest oskarżony z art. 217 kk o wielką niegospodarność. Zarzuca się mu, że umożliwił uzyskanie korzyści majątkowych osobom trzecim na sumę 1,1 mld zł. Grozi mu kara do 10 lat więzienia.

MSW oddaje pamiątki

MSW zwraca pamiątki osobiste i rodzinne przejęte przez służby byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i MSW w latach 1944-1989, znajdujące się obecnie w archiwach resortu.

UOP przekazał już rodzinie rotmistrza Witolda Pileckiego zamordowanego w okresie stalinowskim jego pamiątki zarekwirowany podczas rewizji w 1946 roku, a odnaleziony podczas inwentaryzacji archiwów urzędu.

MIGAWKI:

Miliard złotych dla dzieci kalekich z aukcji biżuterii

Przeszło miliard złotych dochodu przyniosła aukcja złotej biżuterii "Prezydent RP - dzieciom" zorganizowana 11 bm. w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Kwota ta przekazana zostanie na pomoc dzieciom niepełnosprawnym.

Wśród publiczności znajdował się Lech Wałęsa z małżonką oraz Jan Krzysztof Bielecki.

Na licytację wystawiono 143 wyroby jubilerskie odnalezione w siedzibie URM i przekazane przez prezydenta PR Ministerstwu Edukacji Narodowej.

Sprzedano wszystkie wystawione na aukcję przedmioty - złote naszyjniki, bransolety, kolce, łańcuszki, wisłorki, zegarki. Liczne z nich osiągnęły wielokrotne przebicie. Np. zdobiona brylantami i diamentami kolia platynowa wywołana za 20 mln zł sprzedana została za 100 mln zł. Złota kolia o cenie wywoławczej 5 mln "poszła" za 15 mln zł. Za wisłorek z kameą wywołany za 100 tys. zł zapłacono 3 mln zł.

Na aukcji licytowano również obraz Jacka Malczewskiego ofiarowany na ten sam charytatywny cel

przez Wojciecha Fibaka. Obraz został zakupiony przez obywatela amerykańskiego Randa Smitch za 172 mln zł.

"Tygodnik Gdański" pasuje

Wychodzący od sierpnia 1989 r. "Tygodnik Gdański", pismo członków i sympatyków NSZZ "Solidarność" ukaże się 1 grudnia po raz ostatni. Ostatnio tygodnik sprzedaje 10-12 tys. egzemplarzy - za mało aby się utrzymać. Andrzej Gołębiowski, sekretarz redakcji wyjaśnił:

"Znaczek "Solidarności" w winiecie pisma najpierw przyciągał czytelników, później dla wielu był obojętny, a ostatnio zniechęcał do czytania".

Następcy Wieniawskiego

Pierwsze nagrody w Konkursie Wieniawskiego w Poznaniu zdobyli dwaj polscy siedemnastolatki, Piotr Pławner i Bartłomiej Nizioł.

Inwazja z Hongkongu?

Jeden z lubelskich banków prowadzi rozmowy w sprawie przeniesienia się do Polski grupy mieszkańców Hongkongu - ujawnił "Kurier Lubelski". Bank pośredniczyć ma w budowie osiedla dla 12 tys. rodzin, zlokalizowanego pod Rzeszowem. Podobno chodzi o biznesmenów z grubymi portfelami, którzy obawiają się o swój status i pieniądze, po przejściu Hongkongu pod władzę Chin Ludowych.

Polska straciła legendę

Leopold Unger (Brukselczyk) o odpowiedzi na pytanie o rolę Wałęsy w przemianach ostatnich lat w Polsce:

"Polska straciła legendę. Wałęsa stanowił kolosalny kapitał, był kimś, kto stawiał Zachód w obliczu - że tak powiem - problemu moralnego. Ale jak się schodzi z pomnika i zostaje prezydentem - to już nie ma cudów. Zwłaszcza, kiedy przychodził po pieniądze".

Choinka na Placu Zamkowym

Na Placu Zamkowym w Warszawie postawiono, poświęcono i zaświecono choinkę. Będzie stała do 10 stycznia.

We wtorek, 26 listopada odbyła się w Konsulacie RP konferencja prasowa, na której przedstawiono NOWE PRZEPISY I STAWKI DOTYCZĄCE OPŁAT KONSULARNYCH

**K O M U N I K A T
KONSULATU GENERALNEGO
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W TORONTO**

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej (Dziennik Ustaw nr 93 z dnia 18 października 1991 r., poz. 417) z dniem 1 grudnia 1991 r. ulegają zmianie wysokości pobieranych opłat za czynności konsularne, a w szczególności:

- opłata za wystawienie paszportu zostaje obniżona z wysokości 154 dol. (14 dol. za podanie i 140 dol. za wystawienie paszportu) na 94 dol. (14 dol. za złożenie wniosku i 80 dol. za wystawienie paszportu).

Nowa taryfa opłat konsularnych przewiduje obligatoryjne zniżki dla:

- emerytów, rencistów i inwalidów;

- osób przebywających w domach opieki społecznej lub zakładach opiekuńczych;

- kombatantów oraz innych osób, do których stosuje się przepisy ustawy z dnia 24.01.1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego;

- osób małoletnich w wieku do 16 lat;

- uczącej się młodzieży szkół dziennych oraz studentów studiów stacjonarnych do 24 roku życia.

Opłata konsularna za wystawienie paszportu dla wyżej wymienionych osób wynosić będzie 54 dol. (14 dol. za złożenie wniosku i 40 dol. za wystawienie paszportu - co stanowi 50% zniżki w stosunku do stawki podstawowej).

W przypadku zmiany nazwiska, imienia lub i innych danych, które wpisuje się do paszportu lub zmiany wyglądu osoby posiadającej paszport utrudniającej ustalenie jej tożsamości (dotyczy posiadaczy ważnych paszportów), opłata za jego wymianę będzie

tylko odpowiednią częścią stawki 80 dol. (lub dla osób uprawnionych do zniżki - stawki 40 dol.) wynikającą z terminu upływu ważności uprzednio wydanego paszportu (np. 1/10, 2/10, 3/10 itd. co stanowi odpowiednio 8, 16, 24 dol. itd. lub 4, 8, 12 dol. itd).

- opłata za wystawienie wizy pobytowej jednokrotnej zostaje podwyższona z 28 dol. na 40 dol.

Uprawnionymi do opłaty zniżkowej w wysokości 30 dol. (co stanowi 25% zniżki w stosunku do stawki podstawowej) za wystawienie wizy jednokrotnej pobytowej są:

- osoby małoletnie i ucząca się młodzież szkół dziennych oraz studentów studiów stacjonarnych do 24 roku życia;

- zorganizowane grupy turystyczne.

Uprawnienia do zniżek muszą być udokumentowane odpowiednimi legitymacjami lub zaświadczeniami.

Przy ubieganiu się o inny rodzaj obniżenia opłaty lub zwolnienia z niej osoba zainteresowana winna wystąpić z pisemnym podaniem do Konsula Generalnego RP w Toronto.

Aktualnie obowiązujący czasokres oczekiwania na:

- wystawienie paszportu - do 6 tygodni,

- wydanie wizy - 2 tygodnie.

W przypadku występowania o wykonanie czynności konsularnej w terminie innym niż to wynika z harmonogramu pracy urzędu, pobierana jest dodatkowa opłata w wysokości 20 dol. z wyjątkiem udokumentowanych spraw losowych związanych z chorobą lub pogrzebem członka rodziny, względnie potrzebą pilnego leczenia osoby ciężko chorej.

Pozostałe opłaty konsularne uległy nieznacznym korektom lub pozostały bez zmian.

Aktualnie w dalszym ciągu wystawiane są paszporty z nadrukiem PRL i orłem bez korony.

**Andrzej BRZOZOWSKI
Konsul Generalny RP
w Toronto**

a touch of Christmas

with the SHEVCHENKO MUSICAL ENSEMBLE

principal conductor, ANDREW MARKOW assistant conductor, MARY KUZIK
dance director/choreographer, NICK PELAJWICH chor. conductor, SERGE BOLDIREFF

FEATURING A SELECTION OF ENGLISH AND UKRAINIAN TRADITIONAL CHRISTMAS CAROLS

SUNDAY, DECEMBER 1, 1991 • 2:30PM • COLUMBUS CENTRE
Joseph D. Cairer art gallery - lower level • 901 Lawrence Avenue West (at Dufferin)

TICKETS \$8. (SENIORS/STUDENTS \$6.)

for tickets or more information call:
533-2725 OR 789-7011
shevchenko office or columbus centre

AŻ TAKI CYRK

Układanie puzzli, z których składa się polski Sejm, jest zajęciem dla ludzi o wyjątkowej wprost cierpliwości. Rzecz w tym, że ułożenie obrazka, w którym wyraziście oddzieli się rządowa większość od opozycyjnej mniejszości nie może trwać w nieskończoność: konstytucja - ta, która wciąż jeszcze przecież obowiązuje - przewiduje na tą zabawę ledwie trzy miesiące. Co potem? Wszystko jest możliwe - Polska jest krajem wciąż niewyczerpanych zapasów wydarzeń zaskakujących. Na razie, muszę przyznać ze zdumieniem, pan Prezydent zachowuje wobec dziejących się wydarzeń postawę niezwykle budującą. Oczyszczenie własnej kancelarii z nadmiaru przyjaźli z okresu kampanii wyborczej na zajmowane już stanowisko potwierdza jedynie stałą u Wałęsy tendencję pozbywania się najbliższych współpracowników na kolejnym etapie politycznych przemian. Przewidywałem to przed rokiem - kto chce, może sobie sprawdzić w dawnych felietonach - lecz nie uważam tego za specjalny sukces w wyścigu do tytułu politycznej wróżki. Uważam natomiast tych wszystkich polityków, którzy uznali związaną się z nimi Wałęsę za sukces, za ludzi niewiele mających wspólnego z realizmem. Jedno w tym wszystkim jest bez wątplenia pozytywne: przewidywalność posunięć Wałęsy - wbrew wywiadowcom popierającego go swego czasu żurnalisty Piotra Wierzbickiego, który właśnie nieprzewidywalność poczynań swego kandydata na najwyższe stanowisko państwowe uważał za jego największą zaletę. Teraz już nikt mi nie wmówi, że polityczne pouczenia Wierzbickiego mają jakkolwiek sens.

Tymczasem "na dole" trwa przepychanka, której lud polski, znający lepsze gry i zabawy, nie potrafi zrozumieć. Ludzie przyglądają się temu wszystkiemu raczej z obojętnością i rezygnacją. Przestrzegalbym jednak przed uznaniem tej postawy za niezmienną. Wciąż sytuacja materialna dużych rzesz pracowniczych jest dramatyczna, jeszcze bardziej dramatyczna jest sytuacja budżetu państwa i choć daleki jestem od marksizmu, to jednak tak po prostu bym nie wyrzucał na śmietnik spostrzeżenia mówiącego o tym, że byt kształtuje świadomość: myślę zresztą, że prawda ta jest stara jak świat, a tak naprawdę nie jest niczym innym niż na nowo sformułowanym hasłem "chleba i igrzysk". Z tym, że teraz państwo nie ma ani na chleb, ani tym bardziej na igrzyska - od dawnych czasów artyści stali się niesłychanie drodzy, zaś produkcja chleba również nie staniała.

Wybory jakie były, każdy widział. Ułożyło się nie najlepiej, jednakże chyba te kłopoty i tak są niczym w porównaniu z tym, co jeszcze przed trzema laty w Polsce się panoszyło: każda demokracja lepsza jest od totalitaryzmu. Jest rzeczą oczywistą, że będziemy jeszcze mieli sporo kłopotów ze zbudowaniem systemu przypominającego choć w przybliżeniu normalny układ bieżący, który panuje w większości klasycznych demokracji. Obawiać się należy ciągłego rozpadania się raz już ustalonych sojuszy: do tego wystarczy przecież drobniak. Jest też faktem, że "ratowanie większości", raz już z trudem zbudowanej z drobnych partyjek, będzie doskonałą odskocznią do wymuszania na rządzie ustępstw na rzecz poszczególnych

uczestników koalicji. Możliwe są w tym jakieś szantaże, przepychanki, nieczyste targi - tak to zwykle jest w polityce i nie ma się czemu specjalnie dziwić.

Rzecz w tym, że w Polsce wciąż jeszcze mało istotnym czynnikiem kształtującym działania polityczne jest przyjęcie za nadrzędny interesu państwa. W tym kontekście bieżące spory polityczne zapewne staną się dla przyszłych pokoleń czymś wolałym o pomstę do nieba. Bo oto - miast przyzwyczylić obecne różnice, zamiast odrzucić dzielące przedziały i sformować wspólnymi siłami rząd pozwalający na prowadzenie skutecznych działań i zabezpieczony przed wygłupami parlamentarnych przepychanek - tracimy czas. I to jest błąd niewybaczalny: żadna ze stron obecnych konfliktów nie znalazła usprawiedliwienia w oczach historyka, który będzie wiedział doskonale, że w tych dość gorszących w gruncie rzeczy naukach w szkole demokracji, Polska jako kraj traci największą chyba szansę odbudowy swej państwowości, jaka pojawiła się od ćwierci tysiąclecia, jeśli nie od lat trzystu. Kraj o takim potencjale i tak wielkich możliwościach - a obiektywnie nie są one naprawdę małe - nie korzysta z nadarżającej się naprawdę cudem okazji, jaką stwarza niepowtarzalnie korzystny układ międzynarodowy. I nie chodzi tylko o usytuowanie państwa w układzie między sąsiadami, lecz także o odbudowę jego siły wewnętrznej.

Słyszę wielokrotnie, że "uczmy się demokracji". To bardzo dobry pomysł, rzecz w tym, że nie mamy na to wiele czasu i należałoby tę lekcję jakoś przyspieszyć. Pytanie, w jaki sposób to zrobić nie naruszając jed-

nocześnie zasad demokratycznego porządku. Jest to bez wątpienia centralne i zarazem naglące pytanie dni dzisiejszych. Sama myśl o tym, by z pogwałceniem demokracji budować siłę państwa wydaje się nie tylko straszna, lecz także niedorzeczna. I choć swego czasu nawet sam redaktor Jerzy Giedroyc napisał, że bywają sytuacje, w których naruszenie zasad demokratycznych może być usprawiedliwione obroną racji stanu, to przecież, mimo wielkiej siły jego autorytetu politycznego (a i etycznego także), przyjęcie tej zasady wydaje się niemożliwe. Z drugiej jednak strony spokojne przyglądanie się obecnym - nieraz już po prostu maniackim - przepychankom parlamentarnym, może doprowadzić do białej gorączki. W końcu niemal wszyscy powtarzają: tak, chcieliśmy demokracji, ale przecież nikt nie myślał, że to będzie aż taki cyrk. I przyznam się, że by mnie nie zaszkodziło - choć pierwszy bym się znalazł w szeregach opozycji - gdyby ktoś (niekoniecznie pan prezydent) wpadł na pomysł "zaprowadzenia ładu" w sposób najmniej oczekiwany. W końcu historia zna wiele podobnych wypadków, a bywało, że mimo wszystko wychodziły one społeczeństwu na zdrowie. Nie myślę tu akurat o zamachu majowym Piłsudskiego, gdyż przeprowadzenie czegoś podobnego we współczesnej Polsce musiałoby być czymś absolutnie groteskowym i zarazem haniebnym. Tak prawdę mówiąc, nie wiem nawet o czym myślę. Ale jestem pewien, że myślę tak nie tylko ja.

Można oczywiście udawać, że wszystko jest w porządku, że oto formują się nowe zasady życia politycznego, że wszystko to - niestety - wymaga czasu. Ale wiadomo również, że ta cała obecna demokracja w Polsce - mimo dość wolnych wyborów, z których dziwnym trafem zrezygnowała większość uprawnionych - ma podstawy jeśli nie kruche, to bardzo płynne. Demokracja jest silna przede wszystkim prawem, zaś nasz system prawny - od konstytucji poczynając - wymaga gruntownej przebudowy. To, co jest u nas prawem, stanowi system wypracowanych w ostatnich latach kompromi-

sów między demokracją a komunistami - tym samym nosi wszelkie zarówno dobre i złe strony takiego kompromisu. Złych stron jest chyba więcej niż dobrych. Wynika to z tego, że wszystko zostało postawione na głowie: zamiast rozpocząć od zmiany konstytucji, poprzez wybory parlamentarne dochodząc do zwierzenia systemu wyborami prezydenckimi, zaczęliśmy jakby całą budowlę lepić od dachu, który teraz właśnie zaczyna nam się walić na głowy.

Jak z tego wyjść, nie wiem. To pytanie dla politycznych mędrców, do których się w żadnym wypadku nie zaliczam. Może komuś wpadnie do głowy rozpędzenie tego zgromadzenia pyskaczy i przetargowców i rozpoczęcie wszystkiego od początku. Jak powiedziałem, pierwszy bym przeciw temu protestował - ale na pewno bym się nie dziwił. Może ktoś wreszcie wymyśli jakąś drogę pośrednią, która nie stanowiąc jawnego pogwałcenia zasad życia politycznego zarazem tak je zablokuje, że pozwoli na rzeczywiste ruszenie z miejsca. Dotyczy to różnych dziedzin, także gospodarki. W końcu nie ma się co czarować: nawet słynny "cud gospodarczy" w RFN niewiele miał wspólnego z przestrzeganiem zasad fair play - uderzono raz, a mocno i skutecznie. Czy możliwy jest taki "cud polityczny", tego nie wiem.



Wiem, że coś w tym rodzaju jest krajowi potrzebne.

Im dłużej się przyglądam polskiej grze w formowanie rządu, tym bardziej jestem przekonany o tym, że poczucie odpowiedzialności za państwo u poszczególnych "polityków" (na razie bez nazwisk) przegrywa z dążeniem do zaspokojenia ambicji partyjnych i osobistych. Można, rzecz jasna, wmawiać wszystkim, że to normalne i nieuniknione i że na tym właśnie polega polityka. Uważam, że w sytuacji Polski jest to niernormalne i niemoralne. Polityk odpowiada nie tylko za swoją partię, lecz za przyszłość - zwłaszcza w naszym wypadku - paru następnych pokoleń. Powtarzam do znudzenia: obecny układ polityczny, w jakim znalazł się kraj, jest układem unikalnym, niepowtarzalnym i fantastycznie korzystnym. Nie będzie trwał wiecznie. Nikt nie będzie czekał na to, aż my porobimy porządki u siebie. Żyjemy w czasie dość dużych przyspieszeń i każde opóźnienie formowania trwałych oraz stabilnych struktur państwowych oraz gospodarczych jest marnowaniem szansy graniczącej z cudem. Tym bardziej straszne by było jej zmarnowanie, że w jej stworzeniu sami - przystosunkowo niskich kosztach społecznych - wykazaliśmy się niesłychanymi wprost zdolnościami. A teraz co?

LESZEK SZARUGA

GŁÓD NA NAJŻYŹNIEJSZYM CZARNOZIEMIU ŚWIATA PULITZER ZA KŁAMSTWO

W pierwszej części tego opracowania przedstawiliśmy relacje naocznych świadków wielkiego głodu na Ukrainie w latach 1932-33, kiedy to poniosło śmierć ponad 6 milionów chłopów w ramach kolektywizacji. Jak reagował świat na wydarzenia, którym także nie można odmówić określenia HOLOCAUST?

George Orwell, jeden z intelektualistów najbardziej zasłużonych w analizowaniu mechanizmów systemu totalitarnego pisał: "Mgła kłamstwa i dezinformacji, która otacza takie tematy jak głód ukraiński, wojnę domową w Hiszpanii, rosyjską politykę w Polsce i tak dalej, nie całkowicie pochodzi od świadomej nieuczciwości, lecz jakkolwiek pisarz czy dziennikarz w pełni sympatyzujący z ZSSR - sympatyzujący w sposób pożądaný przez Rosjan - musi przyczynić się do mimowolnego fałszowania ważnych zagadnień". Czy jednak tacy dziennikarze pisali kłamstwa mimo woli?

WALTER DURANTY - KŁAMCA ZAWODOWY

Angielski gentleman **Walter Duranty** był etatowym korespondentem "The New York Times" na przestrzeni lat 1913-1934, a następnie publikował w tym samym dzienniku jako współpracownik aż do roku 1945. Jeden z najbardziej znanych i najbardziej opiniotwórczych korespondentów spośród akredytowanych w Moskwie. Jego gazeta w Nowym Jorku, "quality newspaper" rodziny **Ochs-Sulzberger**, była przez całe dziesięciolecie uważana za numer jeden w Stanach, jak również posiadała (i nadal posiada) wysoki prestiż w całym świecie. W dobrym

tonie było zawsze powoływać się na "New York Times'a". Toteż co napisał Duranty z Moskwy miało duży wpływ nie tylko na wiele pomniejszych dzienników, ale - jak to dalej zobaczymy - czasem też i na postawę znaczących polityków.

Twórczość Duranty'ego w latach stalinowskich jest, krótko mówiąc, hańbą dla "quality newspaper number one", chociaż hańbą nie jedyną. Duranty był też autorem kilku książek o dużych nakładach, oczywiście reklamowanych w recenzjach jego macierzystego pisma. Albowiem sekcja "Books" była (i jest jeszcze) również "number one" wśród publikacji interesujących inteligencję świata anglosaskiego. Książka "I Write As I Please" stała się bestsellerem o dużym wpływie na opinię publiczną.

Twórczość Duranty'ego, dziennikarska i literacka, została w kwietniu 1932 uhonorowana Nagrodą Pulitzera "za spokojną prezentację informacji z Rosji", informacji "nacechowanych wykształceniem, rzetelnością, bezstronnością i wyjątkową czytelnością". Artykuły jego były - według komitetu przyznającego nagrodę - "znakomitymi przykładami najlepszego rodzaju korespondencji zagranicznej". Nie trzeba dodawać, że Nagroda Pulitzera jest o wielkim międzynarodowym prestiżu, coś jakby mały Nobel dla dziennikarza lub publicysty.

Dekada akredytacji Duranty'ego w Moskwie to dekada kłamstwa w nowojorskim "Timesie". Na ogół dziennikarze zagraniczni mieli w pewnych okresach zakaz opuszczania Moskwy lub zakaz udawania się do pewnych regionów. Tak było w latach 1932-33. Duranty jednak dostępował zaszczytu podróży na Ukrainę parokrotnie w tym czasie, w obec-

ności dygnitarza sowieckiego. Kiedy pierwszą wzmiankę o głodzie na Ukrainie (dość ogólnikową z braku możliwości podróży) przesłał w marcu 1932 korespondent **United Press**, **Eugene Lyons**, Duranty natychmiast doniósł do "NYT", że nie ma tam nigdzie żadnego głodu, chociaż w niektórych regionach wystąpiły "częściowe kłopoty ze zbiorami". W listopadzie, po lecie obfitującym w dość dobre zbiory, specjalne oddziały przemierzały wieś, rekrutując wszelką żywność, ciepłe ubrania i koce. Duranty w tym czasie donosił, że co prawda są "pewne braki" (shortages), ale podsumował: "Nie ma głodu (famine or starvation) i nie podobna by wystąpił". W swej korespondencji, zamieszczonej na pierwszej stronie, argumentował, że "pewne braki" są winą chłopów, którzy opuścili wieś osiedlając się w miastach i na budowach, zostawiając zboże, niezżęte lub gnijące na polach.

Z kolei w kwietniu 1933, kiedy

liczba ofiar szła już w miliony, a kolejna fala inspekcji rekwirowała garnki, i wyposażenie kuchenne, Duranty ostro "zdementował" tzw. raport **Jonesa**. Młody Walijszyk **Gareth Jones**, asystent słynnego historyka Rosji **Sir Bernarda Paresa**, przebywał w Moskwie w celach naukowych. Wypakował wielki wór angielskimi konserwami, tak że ledwo mógł ten ładunek wnieść na plecach i wypuścił się na własną rękę w okolice Charkowa. Przemierzał ten region w tajemnicy przed władzami sowieckimi, poczem od razu opuścił Związek Sowiecki. Wracając do Anglii zatrzymał się w Berlinie, gdzie zorganizowano naprędce konferencję prasową w ambasadzie brytyjskiej. Jones opisywał wstrząsające sceny, jakich był świadkiem przed paroma dniami. Podawał, że ilość trupów jest tak duża, iż łącznie trzeba liczyć na miliony. Tę konferencję prasową zrelacjonowało kilka konserwatywnych dzienników: "Neue Zürcher

CHICAGO, WEDNESDAY, MARCH 6, 1935

STARVATION OF PEASANT



This corpse of the father of the boy pictured at right. The orphaned child was unable even to bury it. There were no shovels in the village since the

last raid of the OGPU, and the boy could only cover the body with straw. (All photos copyright, 1935, by American Newspapers, Inc.)

Ilages Depopulated by Hunger in Ukraine

Spóźniona reakcja. Fotografie ofiar, które ukazały się w Western Press w Chicago American, w marcu 1935 r. Tytuł artykułu mówi: "Sowieci każąc swych oponentów opustoszyli głodem ukraińskie wsie". "New York Times" jednak dalej zaprzeczał.

Zeitung", *"Le Figaro"*, *"Le Matin"* i parę innych. Większość prasy nie zwracała sobie tym głowy, a część drukowała następnie "dementi" Duranty'ego. Po paru kolejnych miesiącach na pierwszej stronie "New York Timesa" i wielu innych dzienników Duranty oświadczał: "Nie ma właściwie głodu czy śmierci głodowej, lecz jest śmiertelność związana z chorobami ze względu na złe odżywianie się (malnutrition)". W kolejnych korespondencjach usprawiedliwiał władze sowieckie w sposób wręcz socrealistyczny. Oto próbka:

"Fakt, który prawie przeoczono (w prasie - St.S.) jest taki, że produkcja węgla, rudy, stali, ropy naftowej, samochodów, traktorów, lokomotyw, maszyn wzrosła od 20 do 35 procent w ostatnich miesiącach. To najbardziej efektywny dowód, że brak żywności jako całość są mniej drastyczne niż uważano".

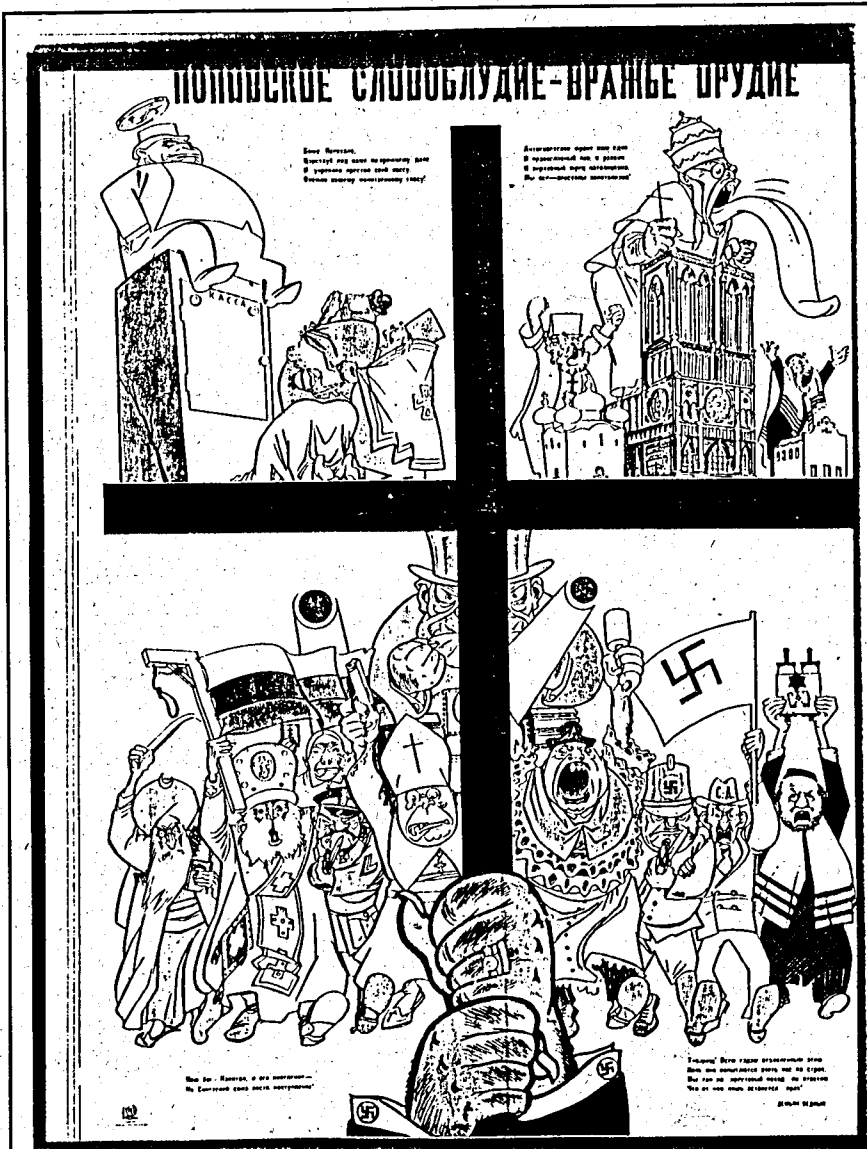
Gareth Jones wysłał list do "New York Times'a" krytykując politykę informacyjną tego i innych pism w sprawie głodu nie tylko na Ukrainie, ale i w pewnych regionach Nadwołża i Północnego Kaukazu. List został opublikowany (na dalekiej stronie między listami do redakcji) i przez miesiąc zapanowała cisza w "NYT" na temat sowieckie, po prostu konsternacja. Ale potem jakby nigdy nic Duranty donosił w najlepsze z okolic Kijowa o wiejskich kobietach sprzedających plecione kurczaki, a z Odessy o chłopach handlujących na targu jajkami i warzywami.

Nowojorski "Times", a wraz z nim cała gama innych dzienników i tygodników ("The Nation", "Time" itd.) odegrały ważną rolę propagandową w uznaniu Związku Sowieckiego przez Stany Zjednoczone. Tu trzeba przypomnieć, że USA nie uznawały "Kraju Rad" od czasu rewolucji bolszewickiej i nowo wybrany prezydent Roosevelt uczynił to za radą swych współpracowników, którzy powoływali się na doniesienia prasowe na temat "rozwoju i stabilizacji w młodym państwie sowieckim". Na bankiecie dyplomatycznym z okazji uznania ZSSR obecny był Walter Duranty, którego wielu obecnych powitało oklaskami jako najnowszego

laureata Nagrody Pulitzera. Obecny na bankiecie inny dziennikarz **Joseph Alsop** wspominał później w swej książce, że przyjął ten fakt z konsternacją (jak też niektórzy inni goście), gdyż "Duranty igał jak z nut".

Niektórzy historycy próbują dziś uzasadnić, że Ameryka musiała czym prędzej uznać Związek Sowiecki, żeby stworzyć tym samym jakąś przeciwwagę wobec dojścia Hitlera do władzy w Niemczech. Jak dobrze wiemy, ta polityka i tak nie dała rady zapobiec paktowi Ribbentrop-Mo-

łotow (podobnie jak ugłaskiwanie Hitlera przez Anglię i Francję), a ewentualne postawienie Stalinowi warunków co do uznania jego państwa mogło mieć szansę zahamowania ukraińskiego Holocaustu (i innych morderczych praktyk w ZSSR), a przynajmniej oszczędzono by ileś tam milionów ludzkich istnień. A tak - nie da się ukryć - państwo sowieckie uznano w momencie szczytowego ludobójstwa stalinowskiego. Godzi się bowiem wspomnieć, że według najostrożniejszych obliczeń demografów liczba ludności Związku So-



Antyreligijna propaganda sowiecka na Ukrainie

wieckiego zmniejszyła się w latach trzydziestych o 14 milionów. Faktyczna ilość mordów na obszarze całego ZSSR musiała być więc w tych latach wyższa od tej liczby (14 milionów) jeśli uwzględnimy przyrost naturalny. Trzeba też dodać, że Stalinowi bardzo zależało na uznaniu przez USA, gdyż do tego tematu często wracał w rozmowach z dyplomatami i dziennikarzami.

Spśród czołowych dzienników amerykańskich jedynie *"New York Herald Tribune"* informował o ukraińskim głodzie w miarę na bieżąco, w oparciu o relacje innego Anglika, **Malcolma Muggeridge**. *"Herald Tribune"* miał jednak etykietkę dziennika konserwatywnego, związanego z wielkim kapitałem i w związku z tym nie posiadał szerokiego znaczenia opiniotwórczego, a jego materiały były przedrukowywane przez nieliczne dzienniki lokalne.

Niektóre wybitne osobistości czyniły w USA wiele, by zwrócić uwagę władz i opinii publicznej na to, co się działo w Sowietach. Wśród nich był przemysławiec **Henry Ford**, który w tym celu wykorzystywał wszystkie swoje kontakty i możliwości. Ford przebywał jeszcze w latach 20 na Ukrainie, gdzie w ramach NEP-u budował fabrykę traktorów. Od tego czasu ostrzegał przed bolszewikami kogo tylko mógł. Na tym tle popadł w konflikt z organizacjami żydowskimi, a prasa lewicowo-liberalna (do tych środowisk należąca) przedstawiała go jako kapitalistę-wyzyskiwacza. Efektem zabiegów m.in. Forda było, że **William Randolph Hearst**, założyciel koncernu prasowego zarządził w 1935 roku, aby jego wydawcy przedrukowywali relacje naczynych świadków głodu. W prasie liberalnej (oraz oczywiście komunistycznej, bo taka wtedy była np. w

Nowym Jorku) wszczęto wtedy ataki na samego Hearsta. Rozporządzenie Hearsta nastąpiło co najmniej dwa lata za późno, ale lepiej późno niż wcale.

Koncern Hearsta nie był jeszcze w latach 30 wielki. Z dzienników wielonakładowych Hearsta liczył się tylko *"American"* wydawany w Nowym Jorku z mutacjami w kilku innych większych miastach. Profesor Marco Carynnyk (o którym pisałem przed tygodniem w pierwszej części artykułu) przejrzał wszystkie dzienniki, wydawane w wielkich miastach USA i Kanady. 22 września 1935 i w dniach następnych, kiedy to agencja **Associated Press** umieściła w swoim serwisie wiadomość z Moskwy swego korespondenta Richardsona o tym, jak wysoki dygnitarz komunistyczny na Ukrainie Aleksander Asatkin przyznał w wywiadzie dla AP, że ofiarą głodu padły miliony. W owych



dniach - pisze Marco Carynnyk - "New York Times" zignorował tę wiadomość. I nie tylko "Times". Znalazłem korespondencję Richardsona zaledwie w trzech gazetach północno-amerykańskich: w "American" oraz w torontońskich - "Star" i "Evening Telegram". Lecz na tym nie koniec zmywy milczenia, jak nazywa to bez ogródek Carynnyk. Otóż Harold Denny, który zamienił w Moskwie sławetnego Duranty'ego, okazał się godny swego poprzednika. Denny "potwierdził" w roku 1935, że nie było żadnego głodu na wielką skalę, a następnie ośmieszał komitet pomocy, zorganizowany we Wiedniu pod przewodnictwem tamtejszego kardynała.

Na "New York Times" powoływało się następnie wielu historyków i publicystów piszących o Związku Sowieckim. Jak chociażby Anna Luisa Strong, komunistka, autorka znanych książek na tematy sowieckie i chińskie, którą uraczono także międzynarodowymi nagrodami.

W ostatnich latach dziennik nowojorski, kierowany już przez Sulzbergera-juniora robił wszystko, by odzyskać wiarygodność, a nawet w pewnych okresach był jedynym z wielkich dzienników, z którego można się było dowiedzieć czegoś konkretnego. Niemniej, odważna i dość bezstronna postawa młodego zespołu redakcyjnego nie może zatrzeć paru dziesięcioleci zła, jakie "New York Times" wyrządził praniem mózgow amerykańskiej (i nie tylko) elity.

Co do samego Duranty'ego to wśród wielu publikacji analizujących ostatnio ten fenomen kłamstwa na czoło wybija się książka Susan J. Taylor pt. "Stalin's Apologist". Taylor, wykładająca w Oxfordzie, zbadała dane biograficzne Duranty'ego z młodości. Okazało się, że był on uczniem i przyjacielem Aleistera Crowleya, znanego na przełomie wieku angielskiego satanisty i narkomana, prowadzącego coś w rodzaju szkoły czarnej magii i tego rodzaju eksperymentów. Będąc blisko Crowleya i jego loży Duranty przejawiał zamiłowanie do nekrofilii. Suzan Taylor udowodniła, że te praktyki Duranty'ego z młodości były

znane Stalinowi, a więc mógł go niejako mieć w garści. Kiedy do tego dodamy moskiewską kochankę ze sfer partyjno-politycznych, luksusowe mieszkanie i uczyły z kawierem w kręgu "awangardy klasy robotniczej" to mamy już dość dobry obraz koneksji najsłynniejszego dziennikarza lat międzywojennych, którego sława zakończyła się alkoholizmem na nowojorskim bruku (Murzyn zrobił swoje...). Co jednak na to jego pracodawca i wieloletni protektor - gazeta

"number one"?

24 czerwca 1990, czyli po pół wieku "New York Times" zamieścił artykuł redakcyjny przeproszający za Duranty'ego, zakończony takim wyjaśnieniem: "Był on pod wpływem tradycji innej ery". Susan Taylor gorzko odpowiada: "Prawda jest prawdą, a kłamstwo pozostaje kłamstwem w jakiegokolwiek erze".

Stanisław Siekanowicz

Fragment recenzji omawianej książki

Saturday, August 11, 1990

Canada's first magazine
of international style

A career built on lies

STALIN'S APOLOGIST

BY S. J. TAYLOR

Oxford, 352 pages, \$34.95

REVIEW BY IAN HUNTER

WALTER Duranty was a liar. His fellow columnist, Joseph Alsop, said of Duranty: "Lying was his stock in trade." In itself, this is perhaps not remarkable. What is remarkable is that Walter Durant won a Pulitzer Prize for his lies.

For two decades as the New York Times man in Moscow, Duranty was the most influential foreign correspondent in that closed society. His dispatches, regarded as authoritative by those credulous intellectuals who saw the Soviet experiment as a new dawn for humanity, helped to shape U.S. foreign policy; particularly President Franklin D. Roosevelt's decision in 1933 to grant official recognition to the Soviet Union.

on by his cotton merchant father. He frittered away his early manhood with Aleister Crowley, an opium addict and a Satanist who dedicated his sordid life to black magic and black arts. One story that circulated among Moscow correspondents trying to explain Duranty was that, in his time with Crowley, he had acquired a taste for necrophilia; in exchange for favorable reporting, the Soviet authorities turned a blind eye to his predilection. Whether that is true or not, it is certain that the régime had some hold on Duranty, who had a Russian mistress, a fancy Moscow apartment, fresh caviar daily and an automobile. At the height of the famine, while the cattle cars were transporting their cargoes of human flotsam to the Gulag Archipelago, Duranty was describing Stalin as "a really great statesman."

In 1932, Malcolm Muggeridge, then a Moscow stringer for the Manchester Guardian, risked his job (and perhaps his life) by taking an unauthorized train journey through what had once been the breadbasket of the Soviet Union, the Ukraine and North Caucasus. What Muggeridge saw he never forgot. In a series of articles smuggled out in a diplomatic pouch, he described a man-made famine that had become a holocaust; millions of peasants dying like famished cattle, sometimes in sight of full granaries guarded by the army and military police. No one believed him. Muggeridge lost his job. Walter Duranty's voice led the chorus of denials. (Privately, Duranty told a British foreign-office acquaintance that at least 10 million people

Przedstawiamy obok Crowley'a-mistrza i jak wynika z tekstu przełożonego nieszławnego Duranty'ego. Mistrz występuje w stroju paradnym loży masonskiej Ordo Templi Orientis. Loża ta powstała w Niemczech, w 1902 r. Crowley wstąpił do niej w 1911 i został przywódcą angielskiego oddziału w 1912. OTO wyznawała skrajny, anty-religijny libertynizm w tym kult seksu jako duchowej więzi z szatanem. Wcześniej Crowley był usunięty za jawny kult satanistyczny z trnej, mniej radykalnej loży masonskiej Golden Dawn's of London.

Zdjęcie pochodzi z 1916 r., kiedy to Crowley zaczął propagować idee rewolucji jakowyzwolnienia z więzi tradycji i religii. Jego loża w pełni poparła rewolucję bolszewicką. Stało to nieco w sprzeczności z doktrynami masonskimi, wyznającymi zwierzchnictwo nad lożami brytyjskimi rodziny panującej. W 1920 r. założył więc klasztor satanistyczny w Cefalu na Sycylii. Gdy rozstała się po Włoszech wesele, że uprawia tam nekrofilie, mordy i okaleczenia rytualne władze Sycylii deportowały go. Od tego czasu mistrz pisał poezje, malował, podróżował, zakładał kolejne rodziny i konkubiny i zajmował się polityką, nie zaniedbując swych masonskich kontaktów. Stał się legendarną postacią. Kazał się bowiem nazywać bestią - wystanikiem szatana z Apokalipsy. Jej znakiem oznaczał swe kochanki, ich liczne potomstwo i zwolenników.

Zmarł w 1947 roku gnębiony narkotykami. Symbolika i poetyka Crowleya ma jednak wciąż zwolenników. Jego twarz pojawiła się w galerii postaci na słynnej okładce niemieckiej słynnej płyty Beatlesów "Sergeant Pepper's Lonely Hearts Club Band". Mistycyzm Crowleya i symbolika obecna jest też na najnowszej płycie Michaela Jacksona, która stała się sensacją tego tygodnia. Wprawdzie zanikła dziś fascynacja



rewolucją, ale satanizm wciąż się odradza. Trwają przygotowania do filmu biograficznego o Crowleyem i jego sektach.

Opracowanie popularne: Anthen Wisdom and Secret Sects z serii "Mysteries of Unknown". Tim e-Life Book

Redakcja

LECH MISTRZEM JESIENI

Lech Poznań zapewnił sobie mistrzostwo rundy jesiennej remisując w ostatniej kolejce z Wisłą Kraków. Jednakże zarówno na górze tabeli jak i na dole panuje tłok i trudno prorokować, która drużyna sięgnie w II rundzie po laur piłkarskiego mistrza Polski i które spadną. Choć Pegrotour (dawny Igloopol) przegrywając w Dębicy aż 0:4 ze Stalą St. Wola musiałby na nowo się narodzić, aby w rundzie wiosennej uratować się od spadku. Generalnie poziom I ligi w tym właśnie minionej rundzie był marny (co potwierdza brak sukcesów reprezentacji w eliminacjach ME oraz klubów w pucharach europejskich). Kibice coraz częściej odwracają się od ligi i piłkarzy i po prostu nie przychodzą na stadiony. W ostatniej kolejce ich liczba wahała się od 1500 na meczu Motora z Zagłębiem S. do 6500 na meczu Lecha z Wisłą. Ale w tej rundzie mieliśmy pojedynki, na które przychodziło zaledwie kilkuset kibiców. Zważywszy, że nie ma bogatych sponsorów niska frekwencja na meczach oznacza, że kluby będą popadały w coraz większe kłopoty finansowe. Ratuja się jak mogą, a więc głównie transferem piłkarzy, ale jest to polityka krótkowzroczna - lista najlepszych jest krótka, a ich odejście obniża dalej poziom polskiej piłki. Właśnie obecnie Górnik Zabrze sfinalizował transfer do HSV Hamburg Ryszarda Cyronia za 1,35 mln marek. Na wiosnę więc bez utalentowanego i popularnego Cyronia Górnik nie będzie już tym samym Górnikiem.

WYNIKI 17 kolejki I LIGI:

Lech - Wisła	1:1
LKS - Legia	1:0
Górnik - Widzew	1:0
GKS - Zawisza	1:0
Pegrotour - Stal St. W.	0:4
Stal M. - Ruch	0:0
Motor - Zagłębie S.	1:1
Hutnik - Olimpia	0:0
Zagłębie L. - Śląsk	2:1

TABELA I LIGI po rundzie jesiennej:

1. Lech	24	33:21
2. GKS	22	23:15
3. Zawisza	21	25:18
4. Widzew	20	25:15
5. Wisła	20	28:16
6. Górnik	20	24:17
7. Śląsk	19	23:19
8. Ruch	19	23:25
9. Motor	18	17:14
10. LKS	16	12:14
11. Zagłębie L.	16	17:20
12. Hutnik	15	24:22
13. Zagłębie S.	15	16:18
14. Stal St. W.	15	12:15
15. Legia	13	14:19
16. Olimpia	13	18:24
17. Stal M.	13	8:18
18. Pegrotour	7	6:35

Rozebrano także mecze 1/8 finałów Pucharu Polski. Awans do ćwierćfinałów wywalczyły 5 drużyn I-ligowych: Zawisza Bydgoszcz, Stal St. Wola, Widzew Łódź, LKS Łódź i Górnik Zabrze oraz 3 drużyny II-ligowe: Stilon Gorzów, Stal Rzeszów i Miedź Legnica.

TORONTO ARGONAUTS FUTBOLOWYM MISTRZEM KANADY

Mistrzem Kanady w futbolu zostali Toronto Argonauts pokonując w Winnipegu w obecności 52 tys. widzów i w temperaturze -17 stopni C futbolistów Calgary Stampeders 36:21. Finał w Winnipegu był 79 finałem Grey Cup w historii CFL - kanadyjskiej ligi futbolowej. Futbolisci Toronto wystąpili w finałach od 1911 roku osiemnaście razy zdobywając Grey Cup dwanaście razy. Poprzednio Toronto Argonauts wygrali w 1983 roku w Vancouver pokonując 18:17 B.C. Lions, natomiast w roku 1987 przegrali na stadionie w Vancouver z Edmonton Eskimos 22:36. Mecz ten obejrzała rekordowa liczba kibiców - 59 478 co pokazuje jak bardzo futbol jest w Kanadzie popularny. Natomiast przed 20 laty także w Vancouver Calgary Stampeders pokonali Toronto Argonauts 14:11.

Za najlepszego zawodnika finału w Winnipegu został uznany 19-letni

Raghib "Rocket" Ismail, nabyty w Stanach Zjednoczonych do Toronto Argonauts za prawie 20 mln dol. na początku właśnie zakończonego w Winnipegu sezonu przez właścicieli Argonauts - multimilionera z Los Angeles Bruce'a McNalla (jest także właścicielem drużyny hokejowej Los Angeles Kings), hokeistę Wayne'a Gretzky'ego oraz aktora kanadyjskiego Johna Candy'ego. Bohaterem finału w Winnipegu był także quarterback (rozgrywający) drużyny Argonauts - Matt Dunigan (na zdjęciu podczas treningu przed spotkaniem), który pomimo poważnej kontuzji barku stanął na wysokości zadania prowadząc swój zespół do pewnego zwycięstwa.

Po powrocie Argonauts do Toronto w centrum miasta odbyła się triumfalna parada mistrzowskiego zespołu zakończona festynem zwycięstwa przed Ratuszem Miejskim z udziałem władz miejskich i provincialnych.



TRIUMF POLSKICH PILOTÓW

Polscy piloci zdeklasowali rywali na 7 rajdowych samolotowych mi-

strzostwach świata rozegranych w Stellenbosch w Republice Południowej Afryki. Mistrzostwo świata zdobyli Janusz Darocha i Zbigniew Chrzyszcz, wicemistrzostwo Waclaw i Krzysztof Wieczorkowie, brązowy medal Włodzimierz Skalik i Ryszard Michalski. Dwie następne polskie załogi zajęły czwarte i piąte miejsce. Polska wygrała także (rzecz jasna) klasyfikację drużynową.

MIESZANKA AGENCYJNA:

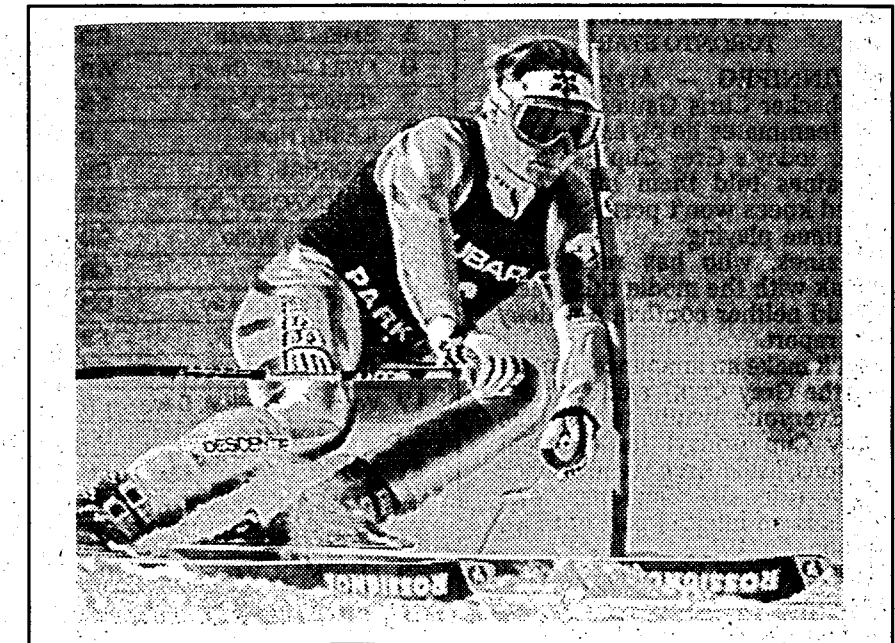
Na mistrzostwach świata w piłce nożnej kobiet odbywających się w Chinach rozegrano spotkania ćwierćfinałowe. Oto wyniki: Szwecja - ChRL 1:0, Norwegia - Włochy 3:2 (po dogrywce), Niemcy - Dania 2:1 (po dogrywce), USA - Tajwan 7:0. W półfinałach zmierzą się: USA - Niemcy, Szwecja - Norwegia. Finał zostanie rozegrany w sobotę 30 listopada.

Polscy bokserzy nie zdobyli ani jednego medalu na VI bokserskich mistrzostwach świata amatorów rozegranych w Sydney w Australii. Tytuły mistrzowskie wywalczyły: Kuba - 4, Bułgaria i Niemcy po 2, oraz po jednym: USA, ZSSR, Włochy i Korea Północna. Klasyfikację medalową wygrała Kuba - 4 złote, 2 srebrne i 3 brązowe. Kanada wywalczyła dwa brązowe medale.

W Nowym Jorku w finale Virginia Slims Championship zmierzyły się rakietka nr 1 światowego tenisa 17-letnia Monica Seles i 35-letnia Martina Navratilova. Seles wygrała pewnie 6:4, 3:6, 7:5, 6:0. Za zwycięstwo otrzymała \$250 tys. co daje jej łącznie w tym sezonie rekordową sumę zarobków - \$2.457.758. W półfinale Seles zdemolowała Argentynekę Sabatini 6:1, 6:1, a Navratilova pokonała Novotną (Czechosłowacja) 6:1, 6:4. W trakcie turnieju Navratilova powiedziała na konferencji prasowej, że gdyby się okazało, że ma wirusa AIDS, a nie Magic Johnson społeczeństwo nie byłoby tak wyrozumiałe i współczujące jak w przypadku Johnsona. Stwierdziło by raczej, że mi się to należało jako lesbijce. Gdybym rozpoczęła

współzycie heteroseksualne, powiedzmy ze 100 lub 200 mężczyznami, określono by mnie jako ładacznice i zdziwę i poleciałabym na łeb na szyję w hierarchii korporacji. Natomiast Johnson, który spał z setkami kobiet uchodził za supermana. Promiskuityzm mężczyzny jest nadal całkowicie akceptowany w społeczeństwie, a kobiety są potępiane. Navratilova powiedziała, że ta podwójna moralność budzi w niej oburzenie. Skrytykowała także Johnsona, za krzewienie postawy "seks promiskuityczny jest o'k byle uprawiać go z zachowaniem zasad bezpieczeństwa". Navratilova powiedziała, że wie, iż są kobiety, które same wskakują mężczyznom do łóżka, ale dżentelmeni się szanują i śpią wyłącznie z kobietami przez siebie starannie wybranymi.

Tenisowe mistrzostwa świata mężczyzn w deblu zdobył w Johannesburgu debel Jarryd (Szwecja) - Fitzgerald (Australia) pokonując parę amerykańską Flach-Seguso 6:4, 6:4, 2:6, 6:4. W półfinale Amerykanie wyeliminowali debel kanadyjski Connell - Michibata 7:6 (7:4), 7:6 (7:2), a mistrzowie świata debel au-



W Park City w Utah w USA nastąpiło otwarcie sezonu zjazdowego w konkurencjach Pucharu Świata. Rewelacyjną formę zademonstrował Włoch Alberto Tomba (na zdjęciu) wygrywając slalom gigant i slalom.

stralijski Woodridge - Woodforde 7:5, 6:2.

Europejski Superpuchar zdobył Manchester United pokonując u siebie Crveną Zvezdę Belgrad 1:0 (rewanżu nie będzie ze względu na wojnę domową w Jugosławii). Superpuchar Ameryki zdobyła drużyna brazylijska Cruzeiro Belo Horizonte pokonując w rewanżu u siebie zespół argentyński River Plate 3:0 (pierwszy mecz wygrali Argentyńczycy 2:0). Manchester United spotka się z Cruzeiro w Japonii w meczu o Puchar Świata.

Oszczepnik, 24-letni Mirosław Witek z Gryfa Słupsk został zdyskwalifikowany na 2 lata za użycie środka dopingującego testosteronu. Testosteron wykryto u niego podczas badań po mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce w efekcie więc Witek został pozbawiony obecnie po kilku miesiącach dochodzeń tytułu mistrzowskiego.

Sprinterka niemiecka Karin Krabbe wśród pań i sprinter amerykański i skoczek w dal Carl Lewis wśród panów zostali wybrani w głosowaniu Międzynarodowej Federacji Lekkoatletyki (IAAF) najlepszymi lekkoatletami roku.

RASIZM, REFORM PARTY I WIELORYB BELUGA

Już od dawna zazdrościłem ludziom, a szczególnie politykom, którzy posiadają jakąś doniosłą misję w swoim życiu. Ja miałem szereg różnych małych misyjek. Ale nigdy naprawdę wielkiej. Więc zacząłem jej szukać. Nie było to łatwe. Do psychiatriy się nie kwalifikowałem, do psychoanalizy nie poszedłem, bo za drogo. Porzuciłem więc obserwowanie samego siebie, by przyjrzeć się mojemu społecznemu otoczeniu. Pierwszy ślad zaprowadził mnie na manowce. Chciałem zająć się misją obrony prześladowanych przez historię i politykę kobiet. Niestety, jak zwierzałem się już Państwu, żadna organizacja feministyczna przyjąć mnie nie chciała. Okazało się, że mam pleć zdecydowanie politycznie nieprawidłową.

Współczująca żona zachęciła mnie do oglądania telewizji i poszukiwania sobie innej, bardziej adekwatnej misji. Przypadkiem natknąłem się na wybory w Luizjanie. Ton komentatorów był wielce emocjonalny. Zaciekawilo mnie to, bo tam gdzie emocje, tam może być i misja. Jeden z kandydatów był podobno kobleciarzem, ale skoro feministki nie chcą mnie za orędownika, więc zostawiłem go w spokoju. Drugi kandydat natomiast, nazwiskiem David Duke, okazał się być klasycznym rasistą. Z przeszłością, aż strach pomyśleć, w Ku-Klux-Klanie. Rasista! Mam moją misję. Będę więc tropił swojego Duke'a w Kanadzie.

Szczęśliwie się składa, że mam kolumnę w ECHU. Mogę przemycić

za darmo ogłoszenie. W tytule jednego z artykułów zaszyfrowałem sprytnie coś dla mnie ważnego. Czy pamiętają Państwo tytuł: "Dajcie mi partię do zwalczania od środka"? Zgodnie z moją misją poszukiwałem szczególnie partii rasistowskiej lub faszystowskiej. Niestety oddźwięk społeczny na moje ogłoszenie był ograniczony, tylko jeden list. Ale list ten zaprowadził mnie na pewien ważny trop.

Nie musiałem długo czekać. Wydawało się, że los uśmiechnął się do mnie już po kilku dniach. Przed biblioteką główną Uniwersytetu Kolumbii Brytyjskiej w Vancouver zauważyłem plakacik. A na nim słowa, na które tak bardzo czekałem: "Pick the Racist Reform Party". Mam mojego Duke'a w Kanadzie! Ten apel, do samych korzeni człowieczeństwa, poruszyłby w każdym duszę wojownika. Gdzie i kogo mam pikietować? I tu... rozczarowanie. Spotkanie Prestona Manninga, szefa Reform Party, ze studentami odbyło się kilka dni temu.

Wkrótce jednak, cóż za wspaniałe zrzędzenie losu, przeczytałem w lokalnej prasie zawiadomienie o nadchodzącym zebraniu informacyjnym Reform Party w okręgu wyborczym Vancouver-Quadra. Pomyślałem sobie, czy nie za dużo tego szczęścia naraz. Może wreszcie poznam tych ulotnych rasistów kanadyjskich. Zapiszę się do nich i spełnią się moje marzenia. Będę ich zwalczał od środka.

Tu dygresja. Federalnym repre-

zentantem Vancouver-Quadra na Parliament Hill jest wieczny pechowiec, John Turner. Były lider Partii Liberalnej, który z liberałami kanadyjskimi dzielił zawsze wszystko, za wyjątkiem przekonań politycznych, odwiedza swoje biuro poselskie w Quadrze jeszcze rzadziej niż Ottawę. Gdzie to osoba jego staje się powoli cieniem przeszłości.

Ale, ale, powróćmy do mojej misji w Vancouver-Quadra. Na początku wszystko wydawało mi się całkiem spójne. Quadra obejmuje szereg najzamożniejszych dzielnic Vancouver, z wielomilionowymi pałacami Shaughnessy włącznie. Gdzieżby przecież indziej - utwierdzałem się, być może w swojej, a być może w CBC opinii - wolnorynkowa, prawicowa i rasistowska partia mogła organizować swoje zebranie propagandowe, jak nie tutaj? W samym sercu zgnitego kapitalizmu.

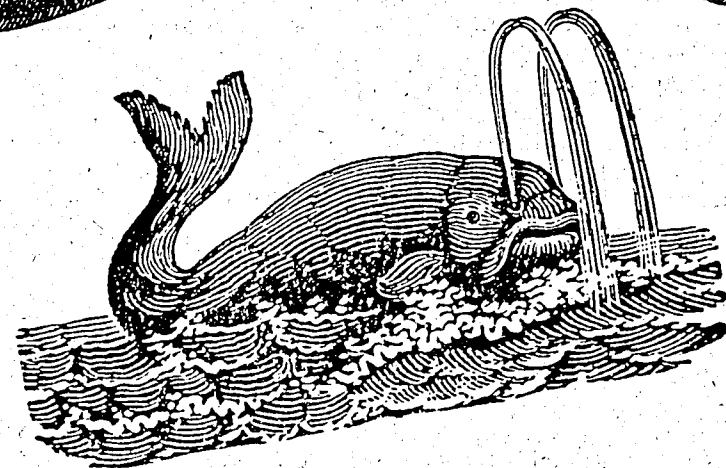
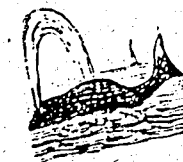
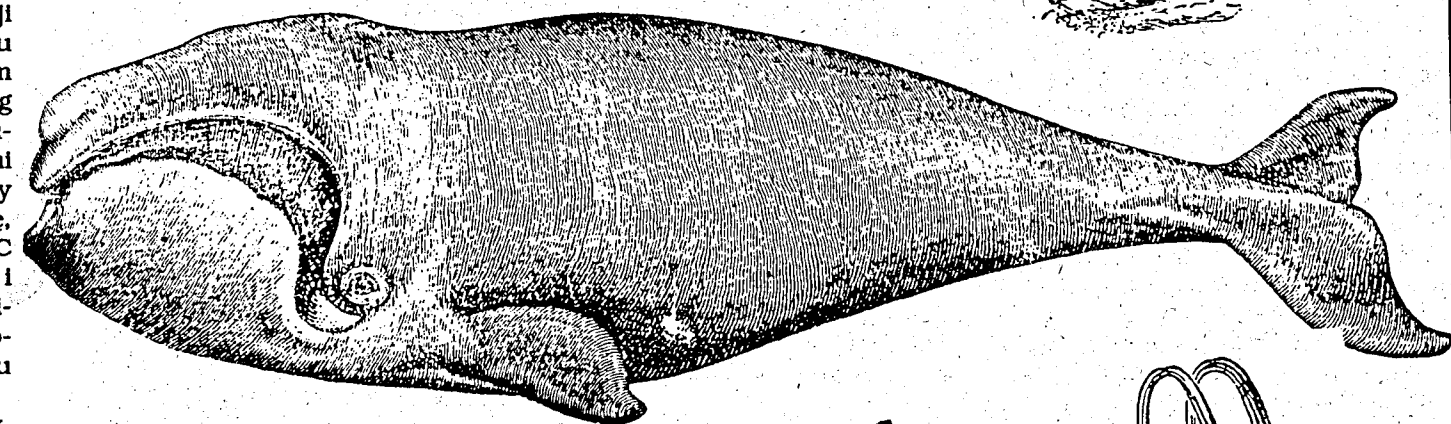
Z bliższym moim własnym, trzymając kurczowo mapę świata, wsiadałem do samochodu. Mapa wiodła mnie jednak, chyba pomyłka, coraz dalej i dalej na wschód. Po pół godzinie ocknąłem się w East Vancouver. Emigranckiej, kolorowej części miasta, którego topografię ciągle się uczę. Adres okazał się nowoczesnym parterowym budynkiem Włoskiego Centrum Kulturalnego. Rasisci i wrogowie emigrantów w budynku należącym do grupy etnicznej? Coś tu nie gra. Dysonans poznawczy. Oblały mnie zimne poty. Jak mogą? Taki błąd? Ale niech tam, będę miał jeden punkt do zwalczania mniejszego.

Na sali znowu jakieś nieporozumienie. Towarzystwo mieszane. Skąd tu twarze orientalne? Oczom i uszom nie wierzę. Czy to rzeczywiście zebranie Reform Party? Gdzie podziłali się biali rasisci? Rozczarowanie wzrasta. Dyskusja. Nie ma żadnych dużych tematów, tylko przyziemne. Z dwójki kandydatów partii w nadchodzących wyborach jednym jest wyraźnie orientalna kobieta, która z silnym chińskim akcentem ujawnia tarapaty opieki zdrowotnej w Kolumbii Brytyjskiej. Przewalają się w liczbach tummy staruszków zjeżdżających ze wszystkich prowincji na

emeryturę w łagodnym klimacie. I związane z tym wydatki na służbę zdrowia. Plany jej poprawy. Sposoby zwrócenia uwagi rządu federalnego. Mój niepokój wzrasta. Ciągłe nic o rasizmie. Drugi kandydat, mężczyzna, też rozczarowuje. Przez cały czas redukuje zadłużenie Kanady i to tak, aby nie skrzywdzić tych najmniej posiadających. Kiedy uświadamiam sobie, że na sali jest również osoba pochodzenia żydowskiego, zebranie, koniec mojej tortury, kończy się. Wychodzę powłócząc nogami. Cała moja misja na nic.

I tak to do Reform Party już się oczywiście nie zapisałem.

P.S.: Wątpliwych Czytelników pragnę zapewnić, że walce z rasizmem pozostałem wierny. Do tego stopnia, że żona mówi, iż jestem przewrażliwiony. Ostatnio moja ośmioletnia córka napisała wypracowanie o swojej wycieczce do słynnego Akwarium w Stanley Park, gdzie, sensacją światową, urodziło się wielorybiątko z gatunku killer whale. Córce jednak, nonkonformistycznie, najbardziej podobały się jasne wieloryby gatunku beluga. Więc napisała: "I liked the belugas the most because they were so white". Czyż nie jest to przykład kielkującego rasizmu, pod pozorami niewinności?



KORCZAK

Recenzję z filmu Korczak publikowano w ECHU już dawno, przy okazji festiwalowej premiery. Film odbył długą koczującą drogę na kanadyjskie ekrany od ubiegłorocznej premiery w Cannes. Spotkał się jednak ze znakomitym przyjęciem, co jest pewnym ewenementem po skandalach jakie usiłowały wokół filmu wywołać najbardziej nietolerancyjne frakcje żydowskiego prasowego lobby w Europie i USA. Przegląd tych recenzji nasuwa smutne refleksje.

"The New York Times" uznał, że nie film jako sztuka jest tu ważny. Zwłaszcza że jak napisał Vincent Canby "Korczak" is not a great film", ale za to stanowi znakomitą okazję, aby znów przypomnieć o prześladowaniach jakie doznał Korczak jako polski Żyd Goldszmit i przy okazji przypomnieć, że Claudowi Lanzmannowi reżyserowi "Shoah" nie podobało się, że w "Korczaku" nie ma nic o pomocy jaką udzielali Polacy Niemcom w czasie okupacji.

Z kolei panu Hobermanowi z magazynu "Voice" nie podoba się, że Żyd pokazany jest w filmie polskiego reżysera jak chrześcijański święty oraz że, cytując: "thanks to a resurgence of Polish antisemitism, he's been effectively banned from public life". Mowa o audycjach Starego Doktora, które poruszały przez lata dorosłych i dzieci i z których miał być usunięty przez antysemitów. I tu nie film jest ważny, lecz skandal. "As being a Jew in anti-Semitic Poland" pisze z kolei Andrew Sarris w "New York Observer". Recenzent dzieli się jednak z nami ciekawą obserwacją. "Even postwar German movies seemed more acceptable to New York Jewish

audiences than Polish movies". Czyżby nowojorscy Żydzi lubili bardziej Niemców niż Polaków?

Najwięcej oburzenia wywołało w niektórych środowiskach żydowskich nie tylko nie pokazanie polskiego antysemityzmu ("Le Monde"), pokazanie getta w jego rzeczywistym niemieckim wymiarze, ale pokazanie tego getta jako kłębowa ludzkiego, z kasynem, czarnym przemytem, bogactwem nie znającym litości, ni jałmużny, obojętnością, służalczą, bezdusnością, wszystkimi ludzkimi przywarami stłoczonej, walczącej o przetrwanie społeczności. Tekst scenariusza oparty o pamiętniki Korczaka pokazuje walkę doktora o przetrwanie sierocińca, o

zachowanie godności w obliczu nieuchronnie zbliżającej się śmierci. Korczak jest wielki na tle tej ludzkiej małości, tak normalnej nie wyłączającej przeciwieństw narodu wybranego. W jednym z wywiadów Wajda powiedział, że Korczak jest dla niego przede wszystkim człowiekiem, a zbrodnie nazistów zbrodniami przeciw ludzkości.

Nie jest to na pewno perspektywa, której można używać do politycznej manipulacji wiecznym przypominaniem martyrologii.

I sam Korczak nie bardzo się do tego nadaje. Zasymlowany Żyd, dumny ze swej polskości, nie ukrywający żydowskiego pochodzenia, zajmował wysoką pozycję jako peda-



WOJTEK PSZONIAK

gog, wykładowca i pisarz w polskiej społeczności. W sockulturze PRL był uosobieniem humanizmu i świeckiej świętości. Jego wybór pójścia na śmierć z wychowankami podawano jako przykład najwyższej moralności płynącej ze służby dla ludzkości.

Inna chyba najbardziej drażliwa sprawa to zakończenie filmu. "The ending a fantasy of children's escape, is absolutely dreadful and dishonest" - napisał jak wielu jego poprzedników krytyk David Denby w jednym z nowojorskich pism. Radykalna społeczność żydowska we Francji, w Nowym Jorku, domagała się koszarnej dosłowności. Selekcja w Tremblince. Dzieci idą do komory gazowej.

A więc pokazać jak umierają w męczarniach, a wraz z nimi marzenie doktora Korczaka o ich dorosłości. Bardzo uczciwie postąpił Stephen Engelberg z "The New York Timesa", gdy dopuścił do głosu Andrzeja Wajdę w kwestii tego niedosłownego, obdarzonego z brutalności śmierci, zakończenia. Wajda powiedział, że twórca filmu musi zostawić widzowi coś więcej niż pociąg zdążający na unieście do Tremblinki.

Takie zakończenie mówiło by mi, że wszystkie wysiłki dr. Korczaka pochłonęła czarna dziura, że pedagogika wobec przemocy traci sens, że każdy wysiłek człowieka w obliczu śmierci traci sens. Byłby to straszny, egzystencjalistyczny punkt widzenia.

"Nic prostszego niż pokazać śmierć dzieci w komorach gazowych. Byłaby to bardzo wzruszająca scena. Wszyscy by plakali. Ale czy mamy prawo, czy sztuka ma prawo to pokazać? Czy sztuka jest po to?"

Wajda powiedział, że końcowa scena, w której wagon odczepia się od pociągu do Tremblinki, dzieci wybiegają na bałnową łąkę i znikają za horyzontem, nie zaprzecza faktowi ich śmierci. Wyraża jego wiarę, że te dzieci nie zniknęły, że znalazły się w jakimś lepszym świecie.

W Izraelu film przyjęło entuzjastycznie, ale poprzez nie tyle metafizyczną co polityczno-syjonistyczną interpretację tej sceny. Krytycy przyjęli, że symbolizuje ona odrodzenie



państwa Izrael. Film zaaprobowano nawet dla szkół. Ta interpretacja mija się jak widać również z intencjami Wajdy.

W piątek odbyła się kanadyjska filmowa premiera Korczaka. Film otrzymał znakomite recenzje w sekcji Entertainment poniedziałkowego "Toronto Star" oraz "Toronto Sun". Bruce Kirkland wyminął wszystkie poza-artystyczne pułapki i z zachwytem napisał o filmie "Korczak is as breath-taking to look at as it is to feel". Film określany jest jako "extraordinary". Wajda "has integrity". Recenzja, na którą trzeba było długo czekać.

W "Starze" Craig MacInnis w pierwszym zdaniu mówi o Warszawie okupowanej przez Niemców (jak o to wielokrotnie prosiła polska społeczność, by nie mówić o polskich gettach, polskich obozach koncentracyjnych, itd). Scenę zamykającą film nazwał recenzent jedną z najpiękniejszych i transcendentalnych scen współczesnego kina.

"Korczak jest małym" filmem,

który w delikatny sposób, ale z mocą dyskutuje wielkie problemy" - pisze "Toronto Star".

Z wielką ulgą przywitaliśmy fakt, że ominęły kanadyjską premierę antypolskie ataki, umniejszające artystyczną rangę filmu Andrzeja Wajdy. Jest w tym niewątpliwie zasługa znakomych ostatnio stosunków pomiędzy Kongresem Polonii Kanadyjskiej a Kongresem Żydowskim w Kanadzie. Także to, że premierę organizowało towarzystwo przyjaźni polsko-żydowskiej, że film uzyskał poparcie Kościoła katolickiego w Polsce.

"Korczak" będzie rozprowadzany po Kanadzie przez Alliance. Obecnie wyświetlany jest w Canada Square na Yonge Str. na poł. od Eglinton. Informacja, tel. 979-3456.

Film jest czarno-biały, przeplatany scenami dokumentalnymi, oznaczony P.G. Z ekranu płynie język polski. Napisy po angielsku. Chyba nie trzeba Polaków zachęcać, by go obejrżeli.

NACZELNA

**PONIŻSZE
KOMUNIKATY,
DOTYCZĄCE
ZEBRAŃ PCCS
PODAJEMY W
BRZMIENIU
ORYGINALNYM**

**ZAWIADOMIENIE O
INTENCJI ZWOŁANIA
SPECJALNEGO
WALNEGO ZEBRANIA**

Wysłane 21 listopada 1991
DO: REWIDENTNEGO KSIĘGOWE
GO ORAZ WSZYSTKICH CZŁON
KÓW PCCS.

W związku z nieporozumieniem i zamętami, które powstały wokół PCCS, zawiadamiamy o intencji zwołania SPECJALNEGO WALNEGO ZEBRANIA w dniu 10 grudnia 1991 o godz. 7 wieczorem w sali gimnastycznej w FERN PUBLIC SCHOOL, 128 Fern Avenue przy Roncesvalles Avenue.

POWODY

Na skutek niewypełnienia protokołu konstytucji dotyczącego "zebrania", które odbyło się 29 października (wyjaśnione poniżej) MAMY ZAMIAR ZWOŁAĆ JEDNO "PORZĄDNE ZEBRANIE" I ROZWIĄZAĆ TĘ CAŁĄ NIEPRZYJEMNĄ SYTUACJĘ. PODAJEMY DO WIADOMOŚCI, ŻE BYŁY NIEWYPEŁNIONE NASTĘPUJĄCE PROTOKOŁY:

1. Niewyjaśnienie faktu, że odbędą się jakiegokolwiek wybory.
2. Niewyjaśnienie konkretnego porządku zebrania lub konkretnych wniosków przygotowanych przed zebraniem.
3. Niewyjaśnienie czy wszyscy zebrani i ci, co głosowali na zebraniu, byli członkami PCCS.

My, jako Komitet Demokratycznego PCCS, poprosiliśmy i otrzymaliśmy, od pana Tadeusza Łojko, listę członków PCCS. On również nas powiadomił, że pan Aleksander Piecyk zwrócił się także do niego o tę listę. Pan Łojko powiedział nam, że

się skontaktuje z panem Piecykiem w tej sprawie.

PORZĄDEK ZEBRANIA

1. Rozpoczęcie zebrania i przedstawienie przewodniczącego zebrania.
2. Przedstawienie przez przewodniczącego porządku zebrania i regulaminu obrad.
3. Przemówienie zaproszonych gości.
4. Wysunięcie następujących wniosków:

- 4.1. aby PCCS razem z Polish Immigrant Aid Services sprawdził możliwość do przeprowadzenia połączonej agencji.
- 4.2. aby PCCS nawiązał kontakt z Polskim Kongresem w Toronto w celu ściślejszej współpracy.
5. Sprawdzenie i przyjęcie nowych przepisów konstytucyjnych.
6. Przemówienie Aleksandra Piecyka i Tadeusza Łojko skierowane do członków PCCS.
7. Wybory na następujące funkcje:

- a) Prezes Rady Dyrektorów
- b) Wiceprezes Rady Dyrektorów
- c) Skarbnik
- d) Sekretarz
- e) 6-ciu Dyrektorów

- 7.1. przedstawienie kandydatów oraz ich kwalifikacji,
- 7.2. zapoznanie z regulaminem głosowania,
- 7.3. przemówienie kandydatów na funkcję prezesa,
- 7.4. tajne głosowanie,
- 7.5. przerwa,
- 7.6. przedstawienie Nowego Zarządu.
8. Zakończenie obrad.

Członkowie, którzy mają zamiar dołączyć się jako kandydaci do Zarządu, są proszeni o przekazanie list tej intencji oraz życiorysu lub kwalifikacji do Tadeusza Łojki lub Aleksandra Piecyka.

**KOMITET
DEMOKRATYCZNEGO
PCCS**

cc: p. A. Piecyk
p. T. Łojko
p. M. Malicki
p. J. Brodziński

**KOMUNIKAT
DO WSZYSTKICH
CZŁONKÓW
POLISH CANADIAN
COMMUNITY SERVICES
(Toronto)**

Była Rada Dyrektorów PCCS nie udostępniła list członków PCCS, tym samym ten komunikat jest jedyną możliwą formą zawiadomienia wszystkich członków PCCS o nadchodzącym zebraniu.

Na wniosek członków PCCS dostarczony do Tymczasowej Rady Dyrektorów PCCS w dniu 12 listopada 1991 r. i zgodnie z punktem 4-3 Konstytucji PCCS zostaje zwołane Nadzwyczajne Walne Zebranie Polish Canadian Community Services (Toronto) w dniu 2 grudnia 1991 r. o godzinie 7 wiecz. w szkole St. Vincent de Paul, 116 Fernanagh Avenue, Toronto, Ont. (przedłużenie High Park Blvd. na wschód od Roncesvalles Ave.).

Celem tego zebrania jest omówienie Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 29 października 1991 r. i wybory Tymczasowej Rady Dyrektorów PCCS (Toronto).

**Za Tymczasową
Radę Dyrektorów PCCS (T)
A. PIECYK**

**KOMUNIKAT
O WIGILII**

Kongres Polonii Kanadyjskiej - Okręg Toronto oraz Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Koło Nr 20 zapraszają samotne rodziny i pojedyncze osoby na WIECZERZĘ WIGILIJNĄ, która odbędzie się 24 grudnia 1991 o godzinie 6 wieczorem w budynku SPK, 206 Beverley St. w Toronto. Koszt Wieczery \$17.00 od osoby. Należność prosimy przekazać czekiem lub "money Order" do 18 grudnia (data stempla pocztowego nie późniejsza niż 16 grudnia) na konto KPK Okręg Toronto z zaznaczeniem "Wigilia" i przesłać na adres 206 Beverley St. Toronto, Ont. M5T 1Z3. Rezerwacji nie przyjmujemy.

**K.P.K. Okręg Toronto
S.P.K. Koło Nr 20**

PIENIĄDZ ROBI PIENIĄDZ

CO WYBRAĆ?

W dzisiejszym odcinku chcemy przedstawić sposób w jaki należy wybierać Mutual Funds. Sztuka wybierania sprowadza się do dwóch zasad:

- 1) czynnik ludzki, czyli osoba zarządzająca,
- 2) wskaźniki finansowe z przeszłości Mutual Funds.

1. Osoba zarządzająca jest kluczem do sukcesu naszej inwestycji, bowiem wyniki funduszu są rezultatem decyzji podjętych przez menedżera. Z około 200 menedżerów, którzy zarządzają kanadyjskimi Mutual Funds jest około 10 szczególnie znanych. Najlepsi z menedżerów przyczyniają się do tego, iż zyski z inwestycji są zawsze większe niż przeciętne. Jest to konsekwencja trafnego wyboru kupowanych inwestycji oraz ich sprzedaży w najkorzystniejszym momencie.

Menedżer jest odpowiedzialny za strategię inwestycyjną, odpowiednie rezerwy gotówki i działanie zgodne z prawem. Im lepsze będą jego decyzje tym więcej inwestorów włączyć się będzie do funduszu co wiąże się z jego zyskiem. Bardzo często nie ujawnia się nazwiska ani danych personalnych menedżera.

Warto jednak zauważyć, że mniej znani menedżerowie często osiągają wybitne wyniki, a ponieważ prasa finansowa nie odkryła ich jeszcze to wiadomości o nich są trudno dostępne.

Sytuację komplikuje fakt, że niektóre fundusze są zarządzane przez menedżera będącego członkiem grupy zarządzającej czy też kompanii finansowej i jego personali nie są nigdzie ujawniane.

Niektóre Mutual Funds są nazwane imieniem swoich menedżerów

tak jak np. Cundill Value Fund i Cundill Growth Fund, którymi kieruje Peter Cundill. Gdybyś powierzył mu \$10,000 w 1975 r. to inwestycja ta urosłaby do \$100,000 w 1985 r. (średnia stopa zysku dla tego funduszu wynosiła 26% rocznie). Nietety wyniki z ostatnich 10 lat nie są tak bardzo atrakcyjne, ale stopa zysku (13.5%) jest ciągle konkurencyjna w stosunku do innych Mutual Funds. Fakt, iż stopa wzrostu z ostatniego roku jest znacznie poniżej przeciętnej świadczy o tym, że decyzje podejmowane przez niego nie były już tak korzystne.

Natomiast John Templeton kieruje strategiami swoich Mutual Funds mimo iż nie jest zaangażowany bezpośrednio w ich bieżącą działalność. W tym przypadku \$2,000 rocznie inwestowane od 1960 do 1990 roku w Templeton Growth Fund byłoby dzisiaj warte około \$1,500,000.

W większości przypadków nazwy Mutual Funds nie wiążą się bezpośrednio z nazwiskami menedżerów. Osiągnięte sukcesy powodują jednak, że nazwiska tych osób są znane wszystkim zainteresowanym w tym temacie. Jako przykład podamy R.Krembil, który zarządza Trimark Fund oraz A.Christ prowadzącego Mackenzie Fund.

2) Wyniki Mutual Funds są ściśle związane z pracą menedżera, ale przy wyborze funduszy należy również opierać się na wskaźnikach finansowych dotyczących poszczególnych M.F. Najważniejszymi z nich są: cena jednostki Mutual Funds oraz stopa zysku.

Weźmy za przykład Canadian Equity Fund. Wszystkie one inwestują w akcje kanadyjskich przedsiębiorstw i często nawet w te same

kompanie. Poniższe zestawienie pokazuje w jaki sposób Mutual Funds inwestowały w 25 największych kanadyjskich kompaniach.

Most Popular Stocks

Rank June 30	Stock	Funds holding security	Value of holdings (\$ million)
1	BCE Inc.	127	439.4
2	Inco	116	409.4
3	C.I.B.C.	134	375.5
4	Alcan	125	321.4
5	Royal Bank	134	302.9
6	Cdn. Pacific	132	301.7
7	Bk. of Montreal	103	292.2
8	Northern Tel.	84	259.8
9	Bk. N. Scotia	85	212.8
10	TD Bank	113	203.5
11	Seagrams	88	190.3
12	Nova Corp.	84	181.1
13	Moore Corp.	94	178.5
14	Cominco	71	175.0
15	Imperial Oil	76	174.5
16	Dofasco	64	172.1
17	Noranda Inc.	70	169.1
18	Placer Dome	78	150.2
19	TranCda. Pipe	92	146.8
20	Shell Canada	49	142.6
21	Thomson	109	119.1
22	Amer. Barrick	73	112.9
23	MacBloedel	61	111.6
24	Molson Cos.	76	92.1
25	Finning	54	92.1

Jak z zestawienia wynika Mutual Funds zainwestowały \$439,4 miliona w akcje BCE (127 Mutual Funds), \$409,4 mln w akcje Inco Ltd. (116 M.F.), \$375,5 mln w akcje CIBC (134 M.F.), itd.

Powyższe zestawienie pokazało nam, iż wiele M.F. inwestuje w te same przedsiębiorstwa, a wyniki ich działań są bardzo różne. Średnia stopa wzrostu za ostatnie 12 miesięcy wyniosła 14.8%, przy czym niektóre Mutual Funds potrafiły uzyskać przyrost zysku powyżej 20%,



Absurd w dwóch wydaniach: "LEKCJA" i "FORMAT"

ABSURD? Można go chyba zdefiniować jako brak SENSU. Wielu autorów posługuje się absurdem jako metodą literacką. Mistrzem absurdu literackiego był, na przykład, Konstanty Ildefons Gałczyński. A my, odbiorcy - czytelnicy i widzowie - co sądzimy o absurdzie? Można zaryzykować (absurdalne w swojej definicji), twierdzenie, że nam podoba się tylko **absurd**, który ma jakiś **sens**. Odebrać i "zrozumieć" absurd, to zadanie absurdalnie trudne. Odbiorca musi się całkowicie odprężyć intelektualnie, zapomnieć o racjonalnym myśleniu, a wtedy absurd, jeżeli tylko ma w sobie odrobinę sensu, trafia do nas jak objawienia, zapala się jak świeciło, gdzieś głęboko w mózgu. Zwykle podoba nam się absurd dowcipny. Trudność jednak polega na tym, że nie wszyscy mamy takie same poczucie humoru, a więc autor absurdalnego dowcipu musi tak lawirować, aby trafić do większości. Inaczej, to co pisze, może być odebrane jako belkot.

Ostatnio musieliśmy aż dwa razy wyjmować z nasłaliny nasze lekko zakurzone inteligencje i wysilać je do odebrania i rozpoznania aż dwóch rodzajów absurdu: pierwszy raz na spektaklu "Lekcja" Ionesco w wykonaniu artystów Teatru Starego z Krakowa, a następnie na przedstawieniu kabaretu "Nasza jest noc", wykonanego podczas wielkiego balu w restauracji Old Mills, a powtórzonego, już w mniej ekskluzywnym środowisku, w SPK w ubiegły piątek.

Ionesco jest niewątpliwie kwintesencją absurdu. Do czego, jak nie do absurdu należy zakwalifikować

dialog, w którym dowiadujemy się, że uczennica zapamiętała całą tabliczkę mnożenia od jednego do milarda, tylko po to, aby nie musieć przeprowadzać skomplikowanych obliczeń, takich jak dwa razy trzy, czy cztery minus jeden. Czy jednak jest to dowcipne? Tylko czasami i tylko do pewnego stopnia! Anna Polony dała pokaz doskonałej gry aktorskiej, ale, oglądając ją, raz po raz zapytujemy siebie "po co"? Aby jednak, nie być niesprawiedliwym, nie możemy "Lekcji" rozpatrywać w oderwaniu od całości spektaklu, tracąc swój specjalny absurdalno-dowcipny smaczek.

Kabaret "Nasza jest noc" łączy z "Lekcją" tylko jedno: absurd. Tylko, że w "Nocy" absurd jest potraktowany zupełnie inaczej, mniej na serio, a bardziej z przymrużeniem oka. I to chyba sprawia, że trafia on do większej grupy publiczności.

Występ kabaretowy, to zwykle szereg "numerów" niewiele ze sobą mających wspólnego, a powiązanych tak zwaną "konferansjerką". Konferansjer gada, opowiada dowcipy, zabawia publiczność, nawiązuje do następnego "numeru", no i zabija czas, aby pozwolić aktorowi na przebranie się, czy po prostu na złapanie tchu. Prototypem i niedościgłym wzorem polskich konferansjerów był Fryderyk Jarossy, z międzywojennych kabaretów "Qui pro quo",

"Morskie Oko" i innych. Na nim wzorowały się późniejsze pokolenia konferansjerów, nie wnosząc już do tej, mniej więcej ustalonej formy, właściwie nic nowego. Torontońska Scena "Format", która "Nasza Noc" wystawiła, zerwała z tą tradycją, eliminując konferansjera całkowicie! Zamiasz konferansjerki, poszczególne numery, wiąże cieniutką nitką absurdalnych rozmówek. Ale o dziwo, ta nitka jest wyjątkowo mocna i trzyma dobrze. Rozmówki, pióra Jeremiego Przybory zaadaptował do torontońskiego spektaklu Jerzy Kopczewski. Niestety nie nadają się one do powtórzenia. Nie, nie dlatego, że może coś tam jest niecenzuralnego, ale po prostu dlatego, że w oderwaniu od całości spektaklu, tracąc swój specjalny absurdalno-dowcipny smaczek.

Ale, aby nie być gołosłownym: Aktor wyciąga łyżkę -
- mam dla Pań! prezent z okazji jesieni!
- dziękuję, ale co ta łyżka ma wspólnego z jesienią?
- JE SIE NIĄ ZUPE!

Po takiej rozmówce, artyści przechodzą niespostrzeżenie do następnego numeru. A numerami są przeważnie piosenki z kabaretu "Qui pro quo". Piosenki te, jak Żyd Wieczny Tułacz, ciągle powracają na deski scenek kabaretowych. I ciągle, mimo podszłego wieku, tchną świeżością i dowcipem! Nie bez racji, bo przecież autorami tekstów tych piosenek byli tacy specje, jak Tuwim, Słonimski, Hemar, Jurandot...

Aktorzy "Nocy" wykonywali swoje role z lekkim przymrużeniem oka, i dużym wdziękiem i lekkością. Agnieszka Kotulanka, aktorka warszawskiego Teatru Współczesnego, tak sugestywnie skarżyła się: "Ja się boję sama spać, kto zaśnie ze mną...", że z widowni poderwało się kilku panów, którzy nie bacząc na obecność żon i podeszły wiek, chcieli się zgłosić na ochotnika. Marię Nowotarską i Krzysztofa Stelmazyka znaleźliśmy z recytacją poezji Słowackiego, ale w "Nocy" zaprezentowali oni zupełnie inne wcielenie swojego

aktorskiego "ja" swój pazur komiczno-kabaretowy. Krzysztof Stelmazyk, aktor o bardzo oszczędnej, ale jakże wymownej mimice i gestykulacji, dysponuje wysokiej klasy *uis comica*. Maria Nowotarska, wróżnych, kilka minut trwających rólkach, w czepku kelnerki, czy w boa, zawsze nadawała na tej długości fali, jaka była najlepiej odbierana przez publiczność. Wraz z Agatą Lis, znaną nam z telewizji, ale również mającą bogatą przeszłość aktorską, te dwie panie tworzyły rzadko spotykaną parę, zresztą wyglądającą raczej na parę siostr, niż na mamę z córką. Całość nie byłaby możliwa bez Jerzego Kopczewskiego "Buleczki", wszechstronnie utalentowanego aktora charakterystycznego, który zmieniając marynarki, z łatwością przedzierzał się z jednej roli w drugą.

Tak więc Scena "Format" wystartowała na wesoło, miło i przyjemnie. Ciekawe, co Formatowcy przygotowują jako "numer dwa" i kiedy możemy się tego numeru spodziewać. Marię Nowotarską i Krzysztofa Stelmazyka zobaczymy znowu już 6 grudnia w koncercie kolęd i poezji bożonarodzeniowej (Hart House, University of Toronto). Ale tym razem na poważnie, pod egidą Towarzystwa Muzycznego. Mamy jednak nadzieję, że i na następny występ Sceny Format w pełnym składzie też nie będziemy musieli zbyt długo czekać.

S.D.



POLSKO KANADYJSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE

Dyrektor muzyczny - Maciej Jaśkiewicz
zaprasza na drugi koncert z cyklu:



SALON MUZYKI I POEZJI

Jaki odbędzie się

dn. 6 grudnia 1991, o godz. 8.00 wieczór
w HART HOUSE

Music Room-University of Toronto, 7 Hart House Circle

W programie:

tradycyjne polskie kolędy i poezja m.in. L. Staffa,
St. Wyspiańskiego, Cz. Miłosza, R. Brandstaettera

Wykonawcy:

Chór i zespół instrumentalny PKTM

MACIEJ JAŚKIEWICZ - dyrygent

MARIA NOWOTARSKA

I KRZYSZTOF STELMASZYK

recytacje

Koncert przygotowany we współpracy z Polskim Klubem
Studentów University of Toronto.
Informacje i rezerwacja biletów - tel. 760-9745 lub 236-1316



PCAG SPELNIŁO SIĘ

11 lat temu, w grupie kilku osób pisaliśmy założycielski statut PCAG. Wyłącznymi celami grupy w myśl tego statutu była Niepodległość i Demokracja w Polsce. Od tego momentu staraliśmy się temu celowi służyć.

Jakkolwiek nie zachwyca nas dzisiaj stan Polski po wyborach, trzeba przyznać, że były to wolne wybory do Sejmu i Senatu. Przez ten fakt Polska stała się po raz pierwszy od 45 lat krajem demokratycznym. Jest to wciąż krucha demokracja, oparta na pełnej błędów ordynacji wyborczej, poddana dyktatorskim presjom, ale jednak demokracja. Spełniło się.

Wraz z podpisaniem układu o wycofaniu wojsk sowieckich w 1992 roku Polska uzyskuje formalną niepodległość. Od Polaków samych zależy, czy będzie to niepodległość od Sowietów li tylko formalna. Obecne zbliżenie z EWG oraz tworzenie nowych układów w byłej Europie Środkowej oraz uniezależnianie się surowcowe świadczą, że Polska ma historyczną szansę zawierania partnerskich sojuszy.

Statutowe cele Polish Canadian Action Group Demokracja i Niepodległość Polski obecnie się spełniają. Ramy ustrojowe jakie obecnie się tworzą będą musieli Polacy wypełnić, tocząc nieuchronne i potrzebne młodej demokracji spory, w których Grupa nie chce być stroną. Nie chce też być narzędziem polityki zagranicznej jakiegokolwiek polskiego rządu. W ostatnich latach, gdy w Solidarności ukazały się głębokie podziały, Grupa gościła przedstawicieli wszystkich odłamów politycznych,

dla podkreślenia, że darzy szacunkiem wszystkich, którzy poświęcili swe działania dla bliskich nam wartości.

Przyjmowano wygranych i przegranych w ostrej politycznej walce o władzę. Zarazem dostrzegaliśmy wielką szansę dla Polski jaką otworzył okrągły stół i rząd Mazowieckiego. Wielu z nas do dziś utrzymuje serdeczne kontakty w różnych ugrupowaniach w Polsce. Nie znaczy to wcale, że Polonia czy Grupa powinna być zaangażowana w rozgrywki tych grup między sobą. Dlatego też nie brałmy udziału w ostatnich dwóch kampaniach wyborczych, lecz służyliśmy Polonii informacją i obsługą w wyborach.

Najnowsza historia Polonii obejmuje dziesięciolecie demonstracji, petycji, zbiórek, pikiet, głodówek, wieców, a także rozmów z kanadyjskimi i amerykańskimi politykami i dziennikarzami, którzy zainteresowali się Polską, tworzyli dla tego kraju dobry klimat. PCAG uczestniczyła też w tym by ci którzy poparli stan wojenny w Polsce odsunęci byli od życia politycznego i publicystycznej działalności w Kanadzie. Brała udział w kampaniach wyborczych, kierując się w swym poparciu polityką wobec krajów okupowanych. Uczestniczyła w akcjach Black Ribbon Day, miała kontakty w innych grupach etnicznych. Działała szybko w odpowiedzi na konkretną sytuację. Ściągała zainteresowanie prasy, telewizji na sprawy polskie. Uważana była wśród tzw. grup prosolidarnościowych na arenie międzynarodowej za największą, wzorcową. Przyszłoby moment, kiedy prawie wszystkie tego typu or-

ganizacje na świecie rozwiązały się. Wolą jednak ostatniego zebrania członków Grupy było jej istnienie, znalezienie innych celów i miejsca w Polonii. Obecnie trwają prace nad statutem Grupy.

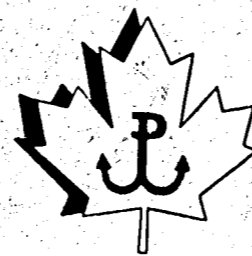
Skoro dotychczasowe cele organizacji spełniły się wypadało to jakoś upamiętnić. Blisko 200 osób połączonych wspólnymi z PCAG akcjami, członkostwem, sponsorstwem otrzymało pamiątkowe dyplomy Zarządu PCAG i Konsula Generalnego RP. W dyplomach dziękowano za wkład pracy włożony w dzieło demokracji i niepodległości Polski. Na uroczystości powiązanej z otwarciem wystawy "Droga do Wolności", głównym mówcą był prezes ZG KPK Marek Malicki, który ocenił organizację słowami najwyższego uznania. Zostało to przyjęte z wielką radością, bowiem PCAG zawsze podkreślała swą przynależność do Kongresu jako politycznej reprezentacji Polaków wobec władz kanadyjskich i naczelnych władz Polonii. Z serdecznym i ciepłym przemówieniem wystąpił też reprezentujący RP Konsul Generalny Andrzej Brzozowski, który wręczył pamiątkowe dyplomy i wznosił toast za wolną Rzeczpospolitą.

Spotkanie odwiedził Chris Korwin Kuczyński, radny miejski. Nieobecni politycy Jesse Flis i Patrick Boyer wysłali okolicznościowe listy.

Zamknął się pewien etap w historii nowej niepodległościowej emigracji. W tym tygodniu rozwiązuje się Rada Narodowa na Uchodźstwie.

Czy energia ugrupowań politycznych znalazła ujście?

GRAŻYNA FARMUS



Zebranie Rady Kongresu Polonii Kanadyjskiej

W piątek 22 i w sobotę 23 listopada 1991 r. w Domu Polskim przy Waverley Str. w Ottawie odbyło się zebranie Rady Kongresu. W skład Rady wchodzi przewodniczący, prezesi okręgów, prezesi organizacji o zasięgu krajowym, prezes Fundacji Millennium, wiceprezesi, sekretarz oraz zaproszeni dyrektorzy Zarządu Głównego. Rada ustala kierunki polityki KPK, jak również ocenia pracę Zarządu, podsuwa sugestie i propozycje. Ostatnie posiedzenie miało charakter przełomowy. Zapowiadało głębokie zmiany w pracy Kongresu w obliczu zmian, które nastąpiły w Polsce i w Polonii. W posiedzeniu tej historycznej Rady wzięli udział:

Stanisław Brodzki - Przewodniczący Rady Kongresu, Teodor Barankiewicz - Prezes Fundacji Millennium, Aleksander Bednarowski - Prezes KPK Okręg Niagara, Jan Brodziński - Prezes KPK Okręg Toronto, Jerzy Burski - Przewodniczący ZHP Okręg Kanada, Eugeniusz Bystram - Prezes KPK Okręg Ottawa, Irena Dembek - Prezes KPK Okręg Sudbury, Zofia De Witt - Prezes KPK Okręg Manitoba, Teresa Dzięgiel - Prezes KPK Okręg Qshawa, Marian Fijał - Prezes Stowarzyszenia Polskich Komb., Mira Gawalewicz - Prezes Federacji Polek, Stanisław Godzisz - Prezes Związku Polaków, Mieczysław Leśniak - Prezes Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy, Franciszek Mazurek - Prezes KPK Okręg Vancouver, Jerzy Rawicz - Prezes KPK Okręg Quebec, Jan Szczepański - Prezes KPK Okręg Thunder Bay, Bronisław Szpakowski - Prezes Techników Polskich - Ottawa Br., Franciszek Twaróg - Prezes Związku Narodowego Polskiego, Kazimierz Walewski - Prezes KPK Okręg Alberta, Jerzy Wieszczycki - Wiceprezes KPK Okręg Hamilton.

Marek Malicki - Prezes Zarządu Głównego KPK, Teresa Kott - Wiceprezes Zarządu Głównego KPK, Marek Celniński - Wiceprezes Zarządu Głównego KPK, Andrzej Gużkowski - Sekretarz Generalny, Alina Kennedy - Skarbnik, Andrzej Garlicki - Dyrektor Zarządu Głównego KPK, Grażyna Farmus - Dyrektor Zarządu Głównego KPK, Rulf Kogler - Dyrektor Zarządu Głównego KPK, Jerzy Zralski - Dyrektor ZG KPK.

W pierwszym dniu Rada udała się do parlamentu na spotkanie z pos-

lem Jesse Flisem oraz przywódcą partii liberalnej J.Chretienem. Nie doszło do spotkania z przywódcą NDP A.McLaughlin. Następnie delegacja przysłuchiwała się obradom z galerii parlamentarnej. Celem wizyty w parlamencie było także złożenie dokumentu wyrażającego stosunek zorganizowanej Polonii do przyszłości Kanady "Response to Shaping Canada's Future Together".

Następnie odbył się obiad w restauracji parlamentarnej, gdzie przemówił do zebranych wicepremier Kanady polskiego pochodzenia Don Mazankowski. Podkreślił on patriotyzm kanadyjski imigrantów, a szczególnie zgromadzonych Polaków. Podczas kolacji przemawiał ambasador RP Alojzy Bartoszek, omawiając sytuację w Polsce po wyborach. Przedmiotem obrad Rady było omówienie działalności Zarządu Głównego i konieczności wprowadzenia niezbędnych dla unowocześnienia Kongresu zmian.

Szczegółowiej problemami omawianymi na Radzie zajmujemy się w kolejnych numerach.



DON MAZANKOWSKI

IMIGRACJA

Pytanie: Dostałam stały pobyt w Kanadzie w ramach programu "Self-Exiled". Skoro czekałam na to ponad 2 lata, pojechałam natychmiast z wizytą do Polski. Byłam w Polsce prawie 6 miesięcy. Wróciłam dwa tygodnie temu. Czy mogę teraz pojechać do Polski na święta?

Odpowiedź: Zawsze może Pani pojechać, ale na lotnisku przy powrocie mogą Panią nie chcieć wypuścić. W danym roku (nie roku kalendarzowym) nie może pani być więcej niż 183 dni (czyli 6 miesięcy) poza granicami Kanady. Inaczej grozi Pani stracenie stałego pobytu. Może się Pani zabezpieczyć tylko uzyskaniem przed wyjazdem pozwoleniem na powrót ("Returning Resident Permit"). Jeśli Pani tego nie dostanie, nie radzę jechać.

Pytanie: Słyszałam, że można się starać o odszkodowanie za to, że byłam w obozie koncentracyjnym niemieckim. Czy to prawda? Jak to się robi?

Odpowiedź: Tak - to prawda. Zgłasza się Pani bezpośrednio do konsulatu niemieckiego lub do ogłaszających się, pobierających opłatę, pośredników.

Pytanie: Czy jest też odszkodowanie za obozy w Rosji?

Odpowiedź: Tak. To była inicjatywa KPK - Okręg Toronto. 264 osoby zgłosiły się. Lista została skompletowana i zgłoszenia zostały wysłane do Rosji, Polski, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz KPK - ZG. Sprawa w toku.

Pytanie: Dostałem odmowę w biurze imigracyjnym na pozwolenie o pracę. Kolega wypełnił identyczne zgłoszenie i dostał. Obaj składaliśmy podania w tym samym biurze imigracyjnym. Dlaczego ja nie dostałem?

Odpowiedź: Nie wiem dlaczego, ale uważam, że jeśli WSZYSTKO było wypełnione w ten sam sposób, to powinien Pan zgłosić się do KPK z prośbą o pomoc. Polityka prowadzona w biurach imigracyjnych jest ostatnio nie do zrozumienia.

HANIA SOKOLSKA
766-4779

EPITAFIUM INNE OD INNYCH

Listopad wpływa na mnie deprymująco. Chodzę osowiała, przygnębiona i wiele rozmyślam o drogich nieobecnych. Przypuszczam, że nie ja jedna co nie zmienia faktu, że jestem smutna. Lecz natura, ta cudna natura, widocznie nie życzy sobie aby wszyscy naraz wariowali i dlatego, ni z gruszek ni z pietruszki, wprowadza nam w życie jakieś lżejsze elementy i człowiek, choć czasami przez łzy, musi się uśmiechnąć. Tak jak ja przed kilkoma dniami.

Przez prawie dziesięć lat po śmierci męża nie potrafiłam zdobyć się na likwidację jego gabinetu. Wchodziłam tam tylko, aby zetrzeć kurz. Czasami korzystałam z jakiegoś leksykonu, słownika, "pożyczałam" przybory kancelaryjne. Otwierałam lub zamykałam okna i czmychałam w pośpiechu. Dopiero przeprowadzka do Kanady zmusiła mnie do tego, dla mnie drastycznego, kroku. Mój mąż miał sporą ilość białych kruków - należało zdecydować o ich przeznaczeniu; musiałam także skatalogować zawartość półek z książkami, w ogóle rozpocząć pakowanie. W trakcie tej dosyć żmudnej pracy, opróżniając jedną z półek, z pomiędzy dwóch opasłych tomów Prawa Rzymskiego wysunęła się duża, gruba i ciężka brązowa koperta. Na niej widniał odręczny napis: Private and Confidential, co się tłumaczy na: prywatne i poufne. Jaki sekret zawiera? Długo obracałam kopertę w rękę, a za każdym obrotem czarne myśli, jak w kalejdoskopie, przewracały się pod czaszką. Serce powoli, ale nieubłaganie rozpoczęło wędrówkę w stronę kolan. Ani chybi trzymam w ręku listy miłosne, może kompromitujące fotografie i to całkiem na pewno od któregoś z moich

najserdeczniejszych przyjaciółek. Murowanie!

Nie wytrzymałam. Usiadłam przy jego biurku i sztylcekiem z Toledo (czyżby nomen omen) rozciąłam kopertę. Co za rozczarowanie! Zamiast liścików pachnących perfumami, zamiast "niebieskich" fotografii, z koperty wysypały się luźne, perforowane kartki ze zwykłego, szkolnego zeszytu. Kartki, niektóre zapisane w całości, inne częściowo, niektóre zawierały po kilka zdań, parę tylko jedno. Kartki pisane wielkimi kulfonami naszej córki z czasów jej dzieciństwa. Starannie wykaligrafowane jej nazwisko i klasa oraz tytuł wypracowania: CO TO JEST TATO? Tak właśnie. Nie kto, ALE CO. Po angielsku: What's a dad? ma inny wydźwięk, nie mniej moja wyemancypowana dusza od razu wrzasnęła: a co z mamą? Wszystko to, oczywiście, po ochłonięciu i przeproszeniu jego pamięci za haniebne podejrzenie.

Dlaczego pozbił te jej wypociny? Dlaczego chomikował je w sekracie? Co nim kierowało? Nie mam pewności i już nigdy nie będę wiedziała na pewno. Mogę się najwyżej domyślać.

Pozbiłałam rozsypane kartki, włożyłam z powrotem do koperty i dołożyłam do jednej z paczek przeznaczonych na wysyłkę do Kanady. Po czym o niej zapomniałam. I właśnie przed paroma dniami sama mi się przypomniała. Tym razem wypadła z pomiędzy "Pana Tadeusza" i luksusowego, angielskiego wydania "Warszawy". Porwałam kopertę, wsiadłam w wóz i pojechałam z nią do mojej córki. Była niepomierne zdziwiona. Nie miała zielonego pojęcia, że tato zebrał jej bazgrały. Dopiero teraz przyznała się, trzepocząc

rzesami, że tato pomagał jej czasem w wypracowaniach domowych (bo ja, ta "cholera", tępiłam to bezlitośnie i na dodatek, jak się okazuje, bezskutecznie) i pewnie stąd miał te bruliony. Czytając te bazgroły, ryczałyśmy pół dnia raz ze śmiechu, a raz z czystej żalości. Po czym ja stwierdziłam, że to może być temat do felietonu. Krygowała się, że to przecież nikogo nie zainteresuje, ja zaś odrzekłam, że mimo wszystko zarzykuje. A więc przetłumaczyłam z angielskiego, dosłownie, światłe myśli 6-letniej dziewczynki, głównie ku przestrodze innych tatusiów. Dzieci mają małe oczy, ale dużo widzą. Moje własne spostrzeżenia przekażę w nawiasach. A więc:

CO TO JEST TATO?

Tato to jest taki strasznie fajny facet, który nosi na barana i nigdy na mnie nie krzyczy. Mój tato to raz pachnie ślicznie, a raz śmierdzi (!). Rano, kiedy się goli w łazience, a mnie na czubku nosa robi białą plamę, pachnie miętą i wodą kolońską. Czasem kropi mnie wodą, a ja uciekam z płaskiem. Wieczorem, kiedy wraca z miasta, śmierdzi papierosami i jeszcze czymś. I kiedy bierze mnie na ręce, jego włosy i ubranie też śmierdzą. Mój tato jest bardzo wysportowany. Mój tato wszystko umie (akurat!) tylko na nic nie ma czasu i dlatego jak się coś zepsuje, trzeba wołać ludzi. Moja mama mówi, że najlepiej to on umie gadać. Jak ma czas. Mój tato ma dużo czasu na łowienie ryb. Jest zapalonym wędkarzem. Kiedy tylko może jedzie na ryby z wujkiem Brentem. Mnie wzięli tylko raz, bo się im strasznie napraszałam. Mam to z głowy. Nudy na pudy. Mój tato łapie dużo ryb. Wujek

Brent się śmieje i mówi, że to tylko dlatego, że tato jest Polakiem. Żadny, szanujący się, Anglik nie weźmie do ust słodkowodnej ryby. Ryby się łowi, waży, zapisuje do książki, czasami fotografuje jeśli rzadka i wrzuca z powrotem do wody. Mój tato przywozi do domu tylko małe ryby. Mama klnie na czym świat stoi, bo te okonie mają takie ciężkie do obrania łuski i mama zawsze się na nich kaleczy. Mój tato ma takie dobre serce. On te duże ryby oddaje pewnie biednym ludziom, bo u nas na stole nigdy ich nie widziałam. Tato je tylko opisuje. Powinnam się cieszyć, że nie musiałam ich sprzątać. Ja zresztą nie lubię ryb. Mają ości. No i za każdym razem znalazłam je przecież osobiście. Patrzyły na mnie z kuchennego stołu i choć martwymi oczyma, to jednak z wyrzutem. Jak dorosnę i wyjdę za mąż to u mnie w domu ryb nie będzie się jadło. (Dotrzymuje słowa dziewczyna, a szkoda bo ryby są takie zdrowe). Mój tato, choć taki wysportowany, jest, mimo wszystko, trochę chorowity. Ma regularne ataki, tylko ja nie wiem czego. Zawsze w poniedziałki. Nie idzie do biura, tylko mama dzwoni do jego sekretarki, że tato źle się czuje. Tato leży w łóżku, zasłon w oknach nie wolno rozsuwać, wszyscy chodzimy na paluszkach, nie gra radio ani TV, bo tata cierpi. Nawet Bessy, naszą kotkę, trzeba wyrzucać na ogród, bo tata obolałym głosem, skarży się, że to jest złośliwe bydlę i jemu na złość, naumyślnie tupie po dywanie. Ja tego nie słyszę, ale to pewnie dlatego, że mnie jeszcze słuch nie wyrósł. Tato wtedy cały dzień nic nie je, ale za to bardzo dużo pije. Mama przed pójściem do Instytutu przygotowuje mu tacę z olbrzymim dzbanem soku pomidorowego z Worcester Sauce i wbija w to surowe jaja. Brr, to musi być straszne świństwo. Wieczorem tatuś jest już zdrow. To widocznie prawda, że te pomidory są takte zdrowe, ale co z tego, kiedy ja ich nadal nie lubię. Po każdym takim ataku tato mamie święcie obiecuje, że to był już na pewno ostatni raz, ale ja nie jestem pewna czy on to na pewno może wiedzieć. Bo jak ja zachorowałam na odrę to nie wiem jak i kiedy się zaczęła i nawet dr Morgan nie mógł powiedzieć kiedy się skoń-

czy. Bardzo lubię kiedy rodzice grają w brydża. Normalnie to mnie wolno oglądać TV przez dwie godziny dziennie, po odrobieniu lekcji aż do kolacji. Uważam, że to stanowczo za mało. Moje koleżanki oglądają po kolacji też. Słyszałam, że tato się za mną wstawiał do mamy, coś tam było o jakiejś pedagogice i braku logiki, ale w sumie 2 godziny zostały. Ale kiedy oni grają w brydża, wtedy sami mnie do TV napędzają. Idź - mówią, patrz sobie na telewizję i nie przeszkadzaj nam. Wtedy patrzę czasami do północy i ples z kulawą nogą mnie nie pędzi. Niedawno zasnęłam na dywanie. Tatuś mnie na rękach zaniósł do łóżka i chociaż znowu śmierdzący papierosami to tak dobrze mi było w jego ramionach. Tato często daje mi na cukierki pół korony (dawna moneta angielska = 1/8 funta szterlinga), ale mama nic o tym nie wie. To jest nasza słodka tajemnica. Mama jest przeciwna i ekstra kieszonkowemu i słodyczom na codzień. (Teraz mam dużą frajdę kiedy moja córka wyrzywa cukierek z ręki mego wnuka pod pretekstem, że zaraz będzie kolacja. A ja mu ukradkiem natychmiast podsuwam dolara. Jak tradycja - to tradycja, no nie?). Tato na imieniny i urodziny kupuje mi zabawki. W tym roku dostałam zegarek. Już go zgubiłam. Mama kupuje książki, wyszywanki i sukienki, ale mnie to nie bawi. Tato miał wypadek samochodowy i wylądował w szpitalu. Mama mówi, że nic mu nie jest, jakaś

profilaktyka czy coś, ale ja przepłakałam całą noc. Gdyby mój tata umarł to ja też nie chcę żyć. Chociaż jak ojciec Debry zabił się na nartach to jej mama dostała od kogoś straszne pieniądze i teraz szofer przywozi i odwozi Debrę ze szkoły...

Hurra! Tato wrócił do domu. Auto nie. Poszliśmy do kina na "Królową Śnieżkę". Chała. Wolałabym Elvsa Presleya albo Toma Jonesa. Albo Beatlesów. Ale tato nie lubi musicali. Nienawidzę jak tato zabiera mnie na trening na lodowisko. Inni rodzice siedzą spokojnie na trybunie i czekają na swoje poleciechy. Ale nie mój tato. O nie! Tato, jako chłopak, grał w hokeja, tym samym, trzeba przyznać, bardzo dobrze jeździł. Podczas kiedy ja stawiam pierwsze kroki. Mój tato, zamiast czekać z innymi rodzicami - popisuje się na lodzie. Gania wokół nas, holendruje, kręci 8-ki. Ale raz się przewrócił. Skosił panią nauczycielkę i parę dzieci. Trybuna biła brawo i ja myślałam, że się podziemię zapadnę. Czy rodzice nie znają swojego miejsca w życiu? No, ale po tych treningach idziemy naprzeciwko do malej, szwajcarskiej kawłarenki, pijemy gorącą czekoladę z opiekanymi piankami (marshmallows) i tato opowiada mi o swojej młodości. Wtedy zapominam o łyżwach i znowu go kocham. Mój tato bardzo dobrze gra na fortepianie, ale tylko wtedy kiedy gra z nut. Ja lubię tylko Chopina i Liszta. Ale kiedy improwizuje



(moje tłumaczenie; woryginalne brzmi to: wymyśla) albo gra z pamięci aktualne szlagiery - niemilostnie fałszuje. Wczoraj mordował piosenkę Elvisa (Presleya) "It's now or never". Kiedy mu to powiedziałam, roześmiał się i odrzekł, że to Elvis ją morduje. Ze tak naprawdę to jest to bardzo stara, włoska piosenka i nazywa się "O sole mio". Czego ci dorośli nie wymyślą, aby mieć ostatnie słowo! (Przypadkowo mąż miał rację. Kolosalny hit Elvisa był parafrazą włoskiej piosenki. Ale Elvis nie fałszował). Od taty na Gwiazdkę dostałam kasetowe radio. Mama powiedziała, że kasetki mam kupować z klasztoru. Przecież ja się nigdy w życiu nie wyrobię. Fotosy idoli, słodycze i teraz jeszcze kasetki - to wszystko z tych parę marnych groszy? Tątko, po cichu, już mi kupił kilka kasetek. Ale ma potworny gust.

Znowu ta nieszczęsna "Królowa Śnieżka", znowu "Śpiąca Królowa" i ten ciemny "Kopciuszek", którego wszyscy w konia robią. Przecież ten królewicz na pewno się z nią rozwidzie jak zobaczy jaką z niej ciemajda. Ja już nie mogę. "Pożyczam" sobie ich kasetki i w nocy, pod kołdrą, słucham cichutko Elvisa, Toma Johnesa, Beatlesów i Rolling Stonesów. Dobrze, że mam chociaż równych rodziców, którzy znają się na dobrej muzyce i wiedzą co kupować. Mama Debry (jej najserdeczniejsza przyjaciółka do dnia dzisiejszego) słucha tylko muzyki klasycznej. Co za dno! Mój tata jest najlepszy na świecie. Nie zamieniałbym go na nikogo, nawet na Elvisa. Zresztą Elvis jest stale w rozjazdach i nie jest materiałem na ojca. (sic!)

Na tej złotej myśli kończę tłumaczenie. I doznaję nagłego olśnienia! Już wiem po co on te kartki zbierał. Wiedział, że prędzej czy później je odnajdę. I przez pryzmat oka dziecka chciał MNIE pozostawić swoje epitafium. Już z zaświat. Bo normalnie to my, żyjący, komponujemy napisy na nagrobkach naszych drogich, którzy nas opuścili. Widocznie on zdecydował odwrotnie.

NINA GEYSZTOR-ZAWIRSKA



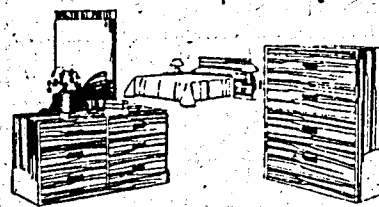
SKLEP, KTÓRY WARTO ODWIEDZIĆ!

ALMAR FURNITURE

2879 A Lakeshore Blvd. W., Toronto, Ontario M8V 1J1
2 BLOCKS EAST OF ISLINGTON. TEL. 251 - 3251

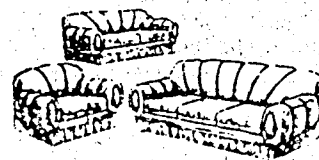
CO TYDZIEŃ
WYPRZEDAŻ

9-częściowa sypialnia
wraz z pełnym materacem
i podstawą



\$ 699.00

Komplet wypoczynkowy do salonu
w różnych deseniach i kolorach -
sofa, kanapa, fotel - TYLKO



\$ 699.00

MEBLE ZA BEZCEN
W DUŻYM WYBORZE!

Lóżko : podstawa i materac - TYLKO
pojedyncze: \$ 149.00
podwójne: \$ 169.00
Queen: \$ 199.00



3 stoliki do salonu \$ 399.00
Szafki kuchenne \$ 179.00
Biuorka uczniowskie \$ 99.00
Meblościanki (3 szt.) \$ 299.00

STOŁOWY NA START!

stół i 4 krzesła - kosztuje \$ 259.00
U NAS - \$ 179.00



SZAFY

Kosztuje \$ 399.00

U NAS
\$ 299.00

SKOJARZ SOBIE

Rozwiązanie krzyżówki
z poprzedniego numeru

1		2			3		4	5		6		7
8				9			10		11			
						12						
				13								
14						15						
16							17					

Każda definicja składa się z trzech rzeczowników. Do diagramu należy wpisać czwarte słowo, kojarzące się z trzema podanymi.

PIONOWO:

- 1) budynek, zboże, zapas.
- 4) burza, odgłos, niezadowolenie.
- 8) wablenie, pożarcie, roślina.
- 11) ruletka, pieniądze, krupier.
- 12) hydraulik, metal, woda.
- 13) lata, sędziwość, stulecie.
- 14) Andersen, Kopenhaga, Jutlandia.
- 15) spotkanie, tajemnica, zakochani.
- 16) skwarki, kasza, smak.
- 17) Tyrol, Kafka, walc.

PIONOWO:

- 1) ptak, samolot, łopot.
- 2) berło, oznaka, władza.
- 3) zjawisko, granica, występowanie.
- 5) personel, sztuka, korpus.
- 6) zdjęcie, specjalista, poprawki.
- 7) ogień, działło, długotrwałość.
- 9) herbicyd, pokrzywa, tępienie.
- 10) młotek, licytacja, wyprzedaż.

(ol)

ABC... itd.

•	C	•	•	C	•
•	L	•	•	L	•
•	Ó	•	•	Ó	•
•	S	•	•	S	•
•	D	•	•	D	•

TAJEMNICZE
DODAWANIE

$$A + B - C = 2$$

$$D : E \cdot F = 8$$

$$G + H - J = 6$$

4 11 12

Na rysunku zapisano w rzędach poziomych przy pomocy liter i kropek pięć słów. Zadaniem rozwiązującego jest odgadnięcie co najmniej trzech z pięciu wyrazów. Wpisane już litery, jednakowe w każdym słowie, umożliwiają odgadnięcie poszczególnych wyrazów. (ol)

Pod postacią dziewięciu liter ukrywa się dziewięć cyfr (od 1 do 9). Każdej z liter należy przyporządkować odpowiednią cyfrę tak, aby w rzędach poziomych i kolumnach pionowych powstały prawidłowe działania. (zw)

KWADRAT
MAGICZNY

1	2	3	4	5	6
2					
3					
4					
5					
6					

- 1) tworzy się w miejscu skaleczenia.
- 2) u drzwi.
- 3) popularny proszek do prania („sam pierze”).
- 4) lepiej, gdy na lepsze.
- 5) dawny oficjalista dworski.
- 6) państwo z ważnym kanałem.

INCOME TAX CONSULTANT

Członek Kanadyjskiej Federacji Konsultantów Podatkowych

CZESŁAW KĘPA

1768 Pagehurst Ave.
Mississauga, Ont.
TEL. 238-0447

Burnhamthorpe Rd. E.			
Date Rd.	Havenwood Dr.	Fleekgate Dr.	Pagehurst Ave.
			1768

Prowadzi jedną z najdłuższych istniejących w Ontario i najsprawniej działających polskich firm konsultacji podatkowych. Dokonujemy usług w zakresie: sporządzania zeznań podatkowych i księgowości, odwołań do Ministerstwa Finansów, listów i sprawozdań finansowych, otwierania, kupowania i sprzedaży biznesów, całoroczne konsultacje z prawa podatkowego.

Dave Strong MACHINERY Co. Inc.

Mississauga, Ont.
Canada

WE BUY, SELL IMPORT + EXPORT MACHINERY
CHEMICALS LUMBER
TOOLS NAILS STEEL
AND SMALL WARES OF
ALL KINDS PAPER FOOD-
STUFFS POTTERY
ARTWORK ETC.
(416) 673-5844
(416) 673-1501
EUROPE, ASIA,
SOUTH AMERICA, AFRICA

TLUMACZENIA Z 9 JEZYKÓW

Sabank communications

Maciej Syrokomla

255-5691
Fax 251-8236

2559 Lakeshore Blvd. W. ste. 40



JERZY SZEMPLIŃSKI

- Spłaty hipoteki poprzez RRSP
- Ubezpieczenia indywidualne i grupowe na życie, chorobowe, biznesu, świadczenia socjalne (dentysta, lekarstwa)
- Ubezpieczenia emerytalne RRSP
- Plany edukacyjne dla dzieci
- Inwestycje, \$ 100 000 wolne od podatku
- Ubezpieczenia dla odwiedzających

DO YOU KNOW?

- We are the biggest life insurance company in Canada by asset size...

TEL. biuro: 222-1977; dom 848-1250

Halina Baranowska MA, A.I.C.

Analiza potrzeb finansowych, ubezpieczenia na życie, zdrowie, plany emerytalne RRSP, dożywotnie renty, ubezpieczenia grupowe.

The Prudential Assurance Co. Ltd.
Suite 625, 21 Four Seasons Place
ETOBICOKE ONT. M9B 6J8

TEL. 740-7463



Mutual of Omaha Insurance Company

UBEZPIECZENIA dla odwiedzających na życie • biznesu w razie choroby lub wypadku
plany finansowe zabezpieczające dzieci
plany emerytalne RRSP

Jerzy Majewski, M.Sc.

Tel. bus. 631-6523; home: 792-0866

NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY

2 SHEPPARD AVE. E., STE. 404, TORONTO

- Planowanie finansowe i ubezpieczenia
- LIFE INSURANCE - na życie
- DISABILITY - chorobowe
- MORTGAGE - hipoteczne
- GROUP, BUSINESS - handlowe
- RRSP, ANNUITY - emerytury
- VISITORS - dla odwiedzających

Po bliższe informacje proszę dzwonić
Biuro: 226-6515 Dcm: 858-0129



Andrzej
Krysiak

Lech Prusiński NAJSTARSZE POLONIJNE BIURO POMOCY IMIGRACYJNEJ

W związku ze zmianami kanadyjskich przepisów imigracyjnych zawiadamamy wszystkie osoby pragnące uzyskać stały pobyt w Kanadzie — niezależnie od ich obecnego statusu — że nasze biuro udziela bezpłatnie porad we wtorki w godzinach 12-7 wieczór
194 Garden Avenue
Tel. 588-1659

GABINET DENTYSTYCZNY

Dr. EWA BAZYDŁO D.D.S.

Dr. TRACY FADDEN B.Sc. D.D.S.

3085 HURONTARIO ST.

MISSISSAUGA

(150 m. na północ od DUNDAS ST.)

Przyjmujemy pacjentów
codziennie również
w godzinach wieczornych

TEL. 566-7860

RENEWAL CONSTRUCTION & DECORATION

Instalacje elektryczne,
renowacje łazienek, kuchni,
wykładziny, kafelki,
wykańczanie piwnic
BEZPŁATNA WYCENA
☎ 249-5212

Dr. JOLANTA JASTRZEBSKA

LEKARZ OGÓLNY

- Choroby skóry
- Choroby dzieci

Przyjmuje w poniedziałki
i czwartki w g. 10 - 18,
wtorki, środy, piątki
w g. 10 - 20,
w soboty w g. 9 - 13
(Pierwsza i trzecia sobota
miesiąca gabinet nieczynny)

TEL. 588-7878
2333 Dundas St. W. 404

Dr. WANDA HEMPEL

Lek. dentysta
TEL. 466-7777

Godz. przyjęć:
Poniedz. i piątek 10 - 18
Środa 12-19, sobota 9:30-14
696 Danforth Ave.
Suite 202
(stacja kolejki Pape)
AKCEPTUJEMY
DENTAL INSURANCE

ARNOLD PENK

GOLD MASTER SALESMAN

PONTIAC, BUICK, CADILLAC & GMC TRUCKS

SALES & LEASING

NISKIE OPROCENTOWANIE

lub RABAT



ARNOLD PENK przedstawiciel firmy General Motors istniejącej od 1922 roku, oferuje Państwu szeroki wybór nowych i używanych samochodów.

- Pełna gwarancja fabryczna na samochody GM
- Bezpłatna gwarancja antykorozyjna na okres sześciu lat.

- ARNOLD PENK specjalizuje się w sprzedaży samochodów i finansowaniu pożyczek od dwudziestu lat.
- Jest jednym z najlepszych w tej dziedzinie na terenie Kanady.
- Znany również jako społecznik, pomaga swoim Klientom w trudnych sytuacjach.
- Załatwia sprzedaż, pożyczkę oraz oferuje pomoc w znalezieniu ubezpieczenia.
- Osobista opieka ARNOLDA PENKA przez cały okres posiadania auta.
- PENK gwarantuje najlepsze warunki kupna.

PAMIĘTAJ! ZAKUP SAMOCHODU JEST POWAŻNĄ TRANSAKCJĄ,
TRZEBA WIEDZIEĆ KOMU MOŻNA ZAUFAĆ.
DOŚWIADCZENIE, WIEDZA I UCZCIWOŚĆ JEST PODSTAWĄ
BIZNESU ARNOLDA PENKA

Po wszelkie informacje proszę dzwonić 964-3211 lub do domu o każdej porze 771-0688,
podając nazwisko i numer telefonu.

832 Bay St., Toronto Ont. (przy College St.)

Zbigniew Obrębski

Artysta- fotograf.

Wykonuje na zamówienie zdjęcia portretowe oraz ślubne
tel (416) 694-3792



IMPORT • EXPORT • INWESTYCJE W POLSCE
Najnowsze polskie przepisy prawne •
podatkowe • celne • adresy • kontakty
cyfry • daty • opinie • ceny

Interesujesz się biznesem w Polsce ?

We wrześniu ukaże się pierwszy, bezpłatny numer PolBiz.

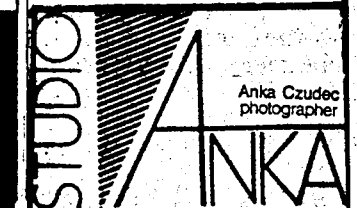
Jeżeli chciałbyś otrzymać go pocztą,
zadzwoń lub napisz do nas.

MASTER PRINTING INC. 2965 Dundas St. W., Toronto, Ont. M6P 1Z2
Tel. (416) 761-9659 Fax (416) 761-1933

NAJBARDZIEJ ZNANA
WŚRÓD POLAKÓW
W KANADZIE



Dzięki darowi intuicji
pomocze Ci w rozwiązaniu
Twoich problemów.
Wróżba z kart • przyszłość
• teraźniejszość • przeszłość
TEL. 633-4469



Anka Czudec
photographer
2374 Bloor St. West, Toronto
(416) 769-4488

Horoskop tygodnia 28 listopada - 4 grudnia

BARAN: 21 marca - 20 kwietnia
Prawdziwy galimatias wydarzeń - tak przynajmniej zapowiadają gwiazdy. A jak będzie w rzeczywistości? Wiele, a może nawet wszystko zależy od Ciebie. Musisz poważniej podchodzić do życia, do pracy, do obowiązków. Trzeba wreszcie wziąć się w karby, innej drogi nie ma! Osoba spod znaku Ryb przychylna Ci bardzo, posłuchaj jej rad! Dniem korzystnym będzie środa. Twoja cyfra - 9.

BYK: 21 kwietnia - 21 maja
Gwiezdne konstelacje przewidują liczne wydarzenia, z których jednak nie wszystkie - uwaga! - mogą być dla Ciebie przyjemne i korzystne. Wszystko wszakże zależy od Ciebie, Twojej postawy, Twojego postępowania. Nie zawadź! Posłuchaj dobrych rad przyjaznych Ci osób, przede wszystkim Raka, unikaj Ryb. Dzień ważny - niedziela. Twoja cyfra - 3.

BLIŹNIĘTA: 22 maja - 21 czerwca
Układy gwiazdne na najbliższe dwa tygodnie bardzo skomplikowane. Taka sama jest Twoja sytuacja - i w miejscu pracy i w domu. Uważaj na zakrętach, abyś nie popadł w nowe tarapaty, opresje! Polegaj na radach Barana - są słuszne. Unikaj Wagi. Dzień ważny - czwartek, cyfra szczęśliwa - 1.

RAK: 22 czerwca - 22 lipca
Gwiazdy świecą dla Ciebie blaskiem nader pomyślnym i sprzyjającym. Wykorzystaj okazję, pomyślny okres dla załatwienia spraw - aw mniej lub bardziej ważnych, ale dotyczących Ciebie i Twoich bliskich! Sprawy z osobą płci przeciwnej spod znaku Skorpiona - niedawno jeszcze tak skomplikowane i zagmatwane - wyjaśniają się coraz bardziej. Uważaj na Bliźnięta - nie życzą Ci dobrze. Dniem bardzo sympatycznym będzie poniedziałek, Twoją cyfrą - 7.

LEW: 23 lipca - 23 sierpnia
Okoliczności przychylne Twoim planom i zamiarom. Nie wolno Ci jednak polegać tylko na gwiazdach, trzeba i samemu przyłożyć wysiłku rąk i głowy! Szczególnie w pracy musisz się bardziej starać, w przeciwnym przypadku Twoje akcje polecą na łeb, na szyję. Na przyjaźni Koziorożca możesz polegać, ale uciekaj przed Rakiem. Dniem korzystnym dla Twoich przedsięwzięć będzie wtorek. Twoją cyfrą - 9.

PANNA: 24 sierpnia - 22 września
Wszelkie znaki na niebie i ziemi wróżą dni urozmaicone i pełne wrażeń. Trzeba wiele wysiłku i uwagi, aby się w tym wszystkim nie zagubić. Jednak należy się spodziewać wydarzeń pomyślnych. Bardzo sprzyja Ci osoba płci przeciwnej spod znaku Byka. Unikaj Barana. Dniem korzystnym dla Twoich planów będzie sobota. Twoją cyfrą jest 4.

WAGA: 23 września - 23 października
Układy gwiazdne dość niewyraźne, musisz zachować uwagę, rozważę i przede wszystkim spokój! Będzie to trudne w tym przedświątecznym rozgardiaszu, ale przy odpowiednim z Twojej strony działaniu i rozsądnym postępowaniu wszystko - tak w pracy jak i w domu - może obrócić się na Twoją korzyść. Poparcie ze strony Strzelca, ale unikaj Lwa. Dzień miły - wtorek, Twoją cyfrą - 2.

SKORPION: 24 października - 22 listopada
Konstelacje gwiazdne korzystne i pomyślne. Jeżeli jeszcze dołożysz do nich swój zapał i energię, uczucie i serce - to trudno sobie wyobrazić pomyślniejszy tydzień! W pracy okazja do awansu i wyższych zarobków. Na drugiego Skorpiona tej samej płci możesz liczyć zawsze! Unikaj Bliźniat. Dzień nader korzystny dla Ciebie - niedziela. Twoją cyfrą jest 3.

STRZELEC: 23 listopada - 21 grudnia
Gwiazdy przewidują okres pomyślności, ale jeżeli sam nie dołożysz starań, to nic z tego automatycznie nie wyniknie. Warto chyba nieco bardziej przykładać się do pracy, bo ostatnio przydarzyło Ci się kilka przykrych wpadek. Zwróć większą uwagę na zycząliwą Ci osobę spod znaku Wodnika, a Koziorożca unikaj. Dniem sprzyjającym będzie środa. Twoją cyfrą - 6.

KOZIOROŻEC: 22 grudnia - 20 stycznia
Gwiazdy Ci sprzyjają, ale i one nie nie pomogą, jeżeli nie zmienisz swego postępowania! Opuścisz się w pracy, psujesz sobie stosunki ze wszystkimi ludźmi... Nie zaszkodzi, jeżeli posłuchasz rad zycząliwych Ci ludzi, przede wszystkim osoby płci przeciwnej spod znaku Panny, ale uważaj na Ryby. Pomyślnym dniem może okazać się piątek. Twoją szczęśliwą cyfrą - 8.

WODNIK: 21 stycznia - 18 lutego
Po okresie "burzy i naporu" gwiazdy przewidują uspokojenie. Staraj się wykorzystać tę sytuację! Po długim okresie niedyspozycji powinieneś zabrać się energicznie do pracy! Wiele Ci pomoże przyjaźń i zycząliwość Bliźniat. Dniem korzystnym będzie niewątpliwie poniedziałek. Twoją cyfrą jest 7.

RYBY: 19 lutego - 20 marca
Konstelacje gwiazdne przewidują w najbliższym czasie pewne komplikacje w Twoim miejscu pracy. Musisz się wziąć w garść i bardzo uważać, aby sprostać trudnościom, do powstania których sam się zresztą przyczyniłeś. Pamiętaj też o tym, że sprawy zawodowe odbijają się ujemnie na sprawach osobistych. Wiele Ci pomoże zycząliwość osoby płci przeciwnej spod znaku Lwa. Dniem pomyślnym będzie piątek. Twoją cyfrą - 5.

Lechovia Polish Canadian Folk Dance Company
zaprasza na

Andrzejki Dance
Band/Orkiestra
Atlantis

**Saturday November 30th
Sobota, 30 Listopada**
8:00 p.m. to 1:00 a.m.

**ZPwK/Lakeshore Hall
2282 Lakeshore Blvd W., Toronto**

Tickets/Bilety:
\$11.00
in advance/Przedsprzedaż
\$12.00
At the door/Przy drzwiach

Tickets available at/Bilety do nabycia:
Podhale Meat Deli
2775 Lakeshore Blvd. W.
253-1141

The Pharmacy Shoppe
177 Roncesvalles Ave.
536-2116

Village Deli
258 Bessford Ave.
767-3755

ECHO

NR 207 • 28 LISTOP. - 4 GRUDNIA 91

Wszystkie naprawy samochodowe

Specjalne ceny

Certyfikaty aut - \$29.95
Hamulce tylne - \$59.95
Hamulce przednie - \$84.95
Tłumiki od \$40,05
(Installed, Lifetime Guaranty)

• Pisemna gwarancja ważna w całej Kanadzie
• Konserwacja przeciwkorozyjna
• Większość napraw w 30 minut
Bezplatna inspekcja

251-2203, po polsku 274-8229
Thruway Muffler & Brakes Centre
3090 Lakeshore Blvd. W. Toronto

Druga lokalizacja w SCARBOROUGH - TEL. 297-4800

"PANI JADWIGA"

Polski
Program Radiowy

1250 AM, soboty od godz. 1 - 2 po poł.
TEL. 604-2247

Wiadomości, publicystyka, muzyka

A & A MOTORS

NAPRAWA I SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

Inż. ANDRZEJ BOGUCKI ANDRZEJ KOZIARSKI
Wszystkie naprawy mechaniczne i elektryczne samochodów amerykańskich i importowanych. W przypadku awarii załatwiamy holowanie.

ZAŚWIADCZENIA DO REJESTRACJI SAMOCHODU

Naprawa hamulców (przed lub tył) + części \$49.99
Wymiana oleju + filtra (do 5 litrów oleju) \$24.99

POLECAMY: Przy pomocy najnowocześniejszych dodatków do olejów i paliw:

• przedłużanie żywotności silników i skrzyń biegów • obniżanie zużycia paliwa
• przywracanie utraconych osiągnięć silnikom

MAZDA

1541 - A The Queensway,
Toronto, Ontario M8Z 1T8

252-0226

Najlepiej zadzwoń
o silnik - używając

FORTE

POTRZEBUJESZ
POMOCY?
WRÓŻE Z KART
MIRA
960-9130

Od 11 listopada przebywa w Toronto znany z poprzednim spotkań
SŁAWOMIR GORCZEWSKI
bioenergoterapeuta
skutecznie pomaga w chorobach kręgosłupa, regeneracji organów wewnętrznych zniszczonych chorobą i doprowadza do równowagi gruczoły dokrewne: tarczycza, nadnercza, śledziona, przysadka mózgowa.
Kontakt 588-1024

KAPITALNE REMONTY SILNIKÓW

wraz z pełnym instalowaniem
objęte 1-roczną lub 30 000 km gwarancją na pracę i części

CRANKSHAFT SERVICE SUPPLIES LTD

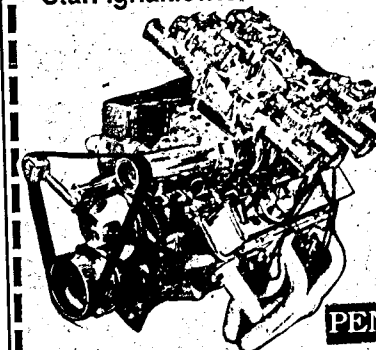
Stan Ignakiewicz

30 LAT PRAKTYKI

Leszek Kraska

KOMPLETNE NAPRAWY SAMOCHODÓW
KRAJOWYCH I IMPORTOWANYCH

- certyfikaty samochodów do rejestracji
- naprawy głowic
- borowanie bloków
- naprawy układów hamulcowym i kierowniczych
- przebudowa transmisji
- okazyjna sprzedaż części zamiennych do silników



PENNZOIL ZABEZPIECZY TWÓJ MOTOR

537-2529 483 DUPONT STREET (przy Bathurst!) 537-5857



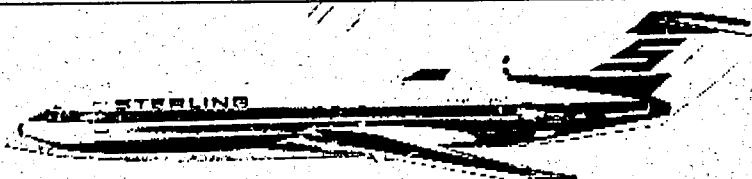
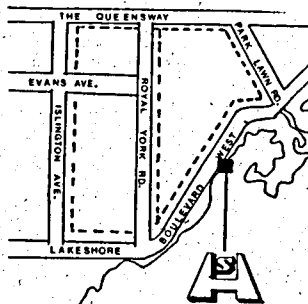
**STOREFRONT
HUMBER**
HOME SUPPORT SERVICES

HELPING
SENIORS/DISABLED

- HOME HELP
- STUDENT
HANDYMAN
- SNOW
SHOVELLING
- FRIENDLY
VISITING
- CONGREGATE
DINING
- TELEPHONE
ASSURANCE

Nominal Fees

2445 Lakeshore Boulevard West
Toronto, Ontario M8V 1C5
Phone: **259-4207**



DO POLSKI I KRAJÓW BAŁTYCKICH przez KOPENHAGĘ

PODRÓŻUJ DUŃSKIMI LINIAMI LOTNICZYMI STERLING AIRWAYS
i oszczędzaj

ODLOT 5 grudnia	POWRÓT 17 lub 26 grudnia
KOPENHAGA	\$ 499.00
ŚWINOUJŚCIE (lot oraz prom)	\$ 599.00
WARSZAWA	\$ 699.00

za dodatkową opłatą \$50.00 można powrócić później

Z PRZYJEMNOŚCIĄ POWIADAMIAMY, ŻE STERLING AIRWAYS
W PARTNERSTWIE Z LITEWSKIMI LINIAMI LOTNICZYMI
ROZPOCZYNA INAUGURACYJNYM LOTEM W DNIU 20 GRUDNIA
REGULARNE LOTY DO WILNA.

W POŁĄCZENIU Z LOTEM DO WILNA PROPONUJEMY PAŃSTWU
RÓWNIŻ PRZELOTY DO RYGI ORAZ TALLINA

ODLOT 20 grudnia	POWRÓT 2, 8, 22 stycznia
WILNO	\$ 999.00
RYGA	\$ 1.049.00
TALLIN	\$ 1.149.00

Po bliższe informacje prosimy dzwonić

 **EDERSEN world tours inc.**

TEL: (416) 595-0905; FAX: (416) 595-5573; Telex: 06-22186
Po rezerwacje do swojego agenta podróży

"POZNAJ SWOICH SĄSIADÓW"

OPEN HOUSE

November 27th
KIEDY: 10 a.m.-12 noon

GDZIE: Amos Waite Community Centre
2445 Lakeshore Blvd. West

CO: An open house for seniors to enjoy snacks,
refreshments, entertainment and more...

PO WIĘCEJ INFORMACJI O TYM I O INNYCH PROGRAMACH
STOREFRONT HUMBER PROSZĘ DZWONIĆ DO
LIZ McMULKIN, TEL. 259-4207 (9-5 pm)

★ OWOCE CYTRUSOWE ★

DO POLSKI NAJLEPIEJ

przez

POLIMEX

215 Roncesvalles Ave, TORONTO, ONT., M6R 2L6

TEL. (416) 537-7914

3615 Dixie Rd., U. 11 (obok Credit Union), MISSISSAUGA, ONT., L4Y 4H4

TEL. (416) 238-6683

3482 Lawrence Ave. E. # 104, SCARBOROUGH, ONT., M1H 3E5

TEL. (416) 439-7132

lub

AUTORYZOWANI PRZEDSTAWICIELE POLIMEX w całej Kanadzie

- ★ PACZKI WYSYLANE SĄ CODZIENNIE
- ★ SZYBKA DOSTAWA
- ★ ŚWIEŻE OWOCE
- ★ DOBRA JAKOŚĆ
- ★ BEZ ŻADNYCH DOPLAT

Na przykład paczka: kosztuje TYLKO
POMARAŃCZE 4 kg } \$18,40 can.
CYTRYNY 1 kg } bez żadnych dopłat

*POLIMEX TO NAJSTARSZA WYSPECJALIZOWANA
FIRMA WYSYŁKOWA Z TORONTO!
POLIMEX TO RZETELNOŚĆ!*